Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 w Grudziądzu ul. Groblowa 5.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699. Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 250. | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 29 października 1931 r. | Rok XXV.

11-stu posłów Centrolewu byłych więźniów brzeskich

oskarżonych o... zamach stanu.

Sensacyjne zeznanie oskarżonego Libermana.

Drugi dzień procesu brzeskiego.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“).

Przed rozprawą.

Warszawa, 27. 10. Mamy przed sobą drugi dzień procesu. Rozpoczęcie rozprawy, wyznaczono na godz. 10 rano. Mimo, że jest dopiero 9,30, oskarżeni już zajmują swoje miejsca. Choć zapłacili po 10.000 zł kaucji za swoją wolność — spieszą się na ławę oskarżonych.

Adw. Dąbrowski tak mówił wobec sądu: oskarżeni i obrona nie kierują się chęcią unikania procesu. Oskarżeni pragną po tem, co przeszli (a więc po Brześciu — red.) stanąć przed forum sądowem.

Sala rozpraw w połowie świeci pustkami. Choć w b. ograniczonej liczbie rozdano dla publiczności karty wstępu, jednak wielu „szczęśliwych posiadaczy“ tych kart, nie przyszła. Są to przeważnie **dygnitarze państwowi** z różnych resortów. Wszędzie panuje wzorowy porządek. Sam p. Lisowski, nacz. wydz. bezpieczeństwa wydawał rozkazy policji. Stoły prasowe — oblepione. Wśród nich uwija się manjak niej. Wilski, podający się za samego króla Zygmunta. Nikt nie jest w stanie wyrugować go z ław prasowych.

Protokulanta Leisermana już niema przy prezydjum. Sędziowie snać zrozumieli słuszność stanowiska obrony, że policjant nie może być protokulantem.

„Dyktatura runie pod naporem sił moralnych, wydobytych z narodu“.

Z 11-stu oskarżonych pierwszy otrzymał głos Liberman. Oskarżony poseł Liberman w tych słowach rozpoczyna swe przemówienie:

— „Nie jest prawdą — mówi — że przygotowywałem zamach, że przygotowywałem rewolucję, że chciałem obalić rząd marsz. Piłsudskiego drogą zamachu. **Chciałem i chcę ten rząd obalić** drogą parlamentarną. Zdawałem sobie dokładnie sprawę z tego, że ostatnie słowo w tej walce z rządem ma **Prezydent Rzeczypospolitej,** więc chciałem ten rząd obalić drogą rozpisania wyborów.

— W akcie oskarżenia jest mowa o spisku. PPS. w działalności swej liczy przedewszystkiem na masy. Realizować cele nasze chcemy jedynie drogą uświadamiania mas. Rewolucja jest to ruch spontaniczny. Drogą spisku wywołać jej w żaden sposób nie można. Zdajemy sobie dokładnie z tego sprawę, że jest ona możliwa jedynie wtedy, gdy dojrzeją należycie wypadki i rozwój sił.

— Oskarżenie mówi dalej, żeśmy organizowali spisek. Rewolucja i spisek są to dwie sprzeczności. Przecie rewolucję robią masy, spisek zaś wymaga podstępu, gwałtu, konspiracji. Drogą spisku działają tylko jednostki, jeśli pragną zagarnąć władzę. Lud i jego masy nigdy nie działają drogą spisków.

— Śmieszną byłoby rzeczą, gdyby P. P. S. chciała oddziaływać drogą konspiracji czy bojówek.

Proces się rozpoczyna!



Widok sali sądowej w chwili otwarcia rozprawy. Pierwsze 3 ławy zajmują obrońcy, dwie ostatnie oskarżeni,

Do takiego sposobu działania nie mieliśmy najmniejszego powodu, gdyż opozycja miała w Sejmie większość. Ludność, prawo i opinja były za nami.

Czy język marsz. Piłsudskiego był językiem aniołów?

— Oskarżenie mówi dalej, że wtedy dopiero zerwaliśmy z popieraniem rządu marsz. Piłsudskiego, gdy nastąpił rozbrat między metodami marsz. Piłsudskiego z naszemi. Według aktu oskarżenia język nasz był językiem ludzi nikczemnych, nikczemnemi też były nasze metody. Natomiast język marsz. Piłsudskiego był według tego rozumowania językiem aniołów. Przyjrzyjmy się jednak jak te metody wyglądały w rzeczywistości.

„Wybory to droga teroru, korupcji i oszustw“.

— Zebrał się nowy Sejm. Jaką drogą przyszedł ten nowy Sejm do władzy? Wybory (1928) odbyły się drogą teroru, korupcji i oszustw, jak głosi specjalne sprawozdanie złożone w sprawie wyborów w komisji administracyjnej Sejmu. A jednak opozycja zdobyła większość. Parlamentarnie więc rząd był w naszem ręku. Jak zachowaliśmy się wobec tego rządu? Przedewszystkiem uchwaliliśmy prowizorjum budżetowe, uchwaliliśmy kredyty w sumie 93 miljonów na inwestycje. Uchwaliliśmy wreszcie budżet w czasie o miesiąc szybszym, aniżeli to jest przewidywane. Mimo to jednak Sejm został zamknięty.

— Nastąpiła druga sesja Sejmu, jesienna. Na niej to wyszło na jaw, że rząd wydał bez jakiejkolwiek uchwały 566 miljonów złotych. Sejm musiał wobec tego coś uczynić, co wypadało mu z urzędu, co było nakazem jego sumienia. Musiał zapytać o legalizację tych wydatków. Na zapytanie w tej sprawie ciągle nam odpowiadano, że p. marsz. Piłsudski jest chory i proszono, aby go oszczędzać i nie robić mu przykrości. To też ten „bity Sejm“ czekał i zadawalał się obiecankami.

— Musiano w tych warunkach dojść do rozwiązania konfliktu, do sprawy Trybunału Stanu. Jednakowoż podczas tego procesu mówiono o wszystkiem tylko nie o sprawie owych 8 miljonów użytych na fundusz dyspozycyjny.

„Na Sejm czyha spisek — gwałt“.

Po procesie przed Trybunałem Stanu otrzymaliśmy zaproszenie, aby zejść się prywatnie z premjerem i p. marsz. Piłsudskim. Wtedy dopiero ujawniło się poraz pierwszy ścisłe porozumienie stronnictw opozycji. Uchwaliły one jednogłośną na to zaproszenie odpowiedź. Jeśli rząd chce mówić o sprawach państwowych, niech zwoła Sejm. Na konwentykle w żadnym razie nie przychodzimy.

— Później zwołano Sejm; sądziliśmy, że po to, aby mówić na niem o kryzysie, o klęsce gospodarczej, jaka czeka państwo, o potrzebach ludności. Było to 30 października 1929 r. Ja osobiście nie mogłem dostać się do sali sejmowej, bo drzwi były zatarasowane przez liczną grupę oficerów, których według moich obliczeń było stu kilkudziesięciu.

— Zajście zlikwidowane zostało dzięki mężnej postawie ówczesnego marszałka Sejmu. Zrozumieliśmy, że na Sejm czycha spisek-gwałt. Zrozumieliśmy, że idzie walka nietylko o prawa, ale o życie.

. Ja byłem ostrzegany 31 października przez poważnych ludzi z obozu rządowego, żebym nie przychodził do Sejmu w tym dniu, ponieważ życiu memu zagraża niebezpieczeństwo.

— Jeśli jest mowa o składzie rewolwerów w Sejmie, to powiem, że nadaremnie szukałem dla siebie broni, bo chciałem drogo sprzedać życie. Zaraz więc pierwszego dnia sesji odbyły się manewry wojskowe na terenie Sejmu. Potem przyszło obalenie rządu, który tak spokojnie przypatrywał się wypadkom w Sejmie. 6 grudnia ustąpił rząd Świtalskiego.

Prokurator oskarża!



Zdjęcie nasze przedstawia chwilę, gdy prokurator Grabowski (stoi w środku za pulpitem) wnosi oskarżenie. Na lewo od niego siedzi wiceprokurator Rauze. Po lewej stronie ławy dziennikarskie. Przeważają w nich typy żydowskie.

Widok gmachu sądowego przy ul. Miodowej.



Tak wygląda gmach sądu okręgowego, w którym toczy się proces brzeski. Pałac ten wybudował w r. 1825 generał Michał Pac. Rodzina ta wogóle posiadała jakąś słabość do „monumentalnych" budowli, bo i jego przodkowie odznaczali się w budownictwie, choć mało posiadali smaku architektonicznego, tak że w Polsce utarło się przysłowie: wart Pac pałaca a pałac Paca. Nie odnosi się ono w żadnym razie do wspomnianego Michała Paca, gdyż jest starszej daty i spotykamy się z nim już w pamiętnikach Kitowicza.

Historja trzech dekretów.

Sytuacja była **fatalnie podobna do wypadków na III moście**, gdzie dyktator czekał ze swemi oddziałami chwili, by uderzyć na prezydenta. I tu w przedsionku sejmowym tak samo czekano...

Gdy przyszedł rząd Bartla, opozycja wzięła na siebie pracę nad budżetem. Sanacja uchyliła się od wszelkich prac, widocznie dlatego, że p. Bartel jest kapitanem, a nie pułkownikiem. Pracowaliśmy dzień i noc nad budżetem. U dołu była nędza, a my nie chcieliśmy iść do rewolucji, do spisku.



Sędzia Leszczyński.

— Gdy rząd p. Bartla ustąpił, przyszedł rząd marsz. Szymańskiego. Zwrócił się najpierw do opozycji z zapytaniem, jaki będzie stosunek opozycji do nowego rządu, jakie są plany opozycji? I opozycja ten „rewolucyjny Centrolew" — ta komisja, z której rozchodziły się wszelkie sprężyny rewolucyjne zebrała się i uchwaliła złożyć deklarację, że niczego nie wymaga, jak tylko **zmiany systemu rządzenia** i ustalenia zasady, że rewizja Konstytucji odbędzie się tylko w drodze legalnej; dalej uniezależnienia sądownictwa, administracji państwowej i wojska z pod wpływów jakichkolwiek, wstrzymania subsydjów na cele partyjne wreszcie zwalczania kryzysu.

Sfery miarodajne przyszły do porządku dziennego nad postulatami i został mianowany inny rząd, p. Sławka, który wobec wzmagającego się kryzysu i bezrobocia zachowal się bezczynnie. Wtedy postanowiliśmy się zwrócić do p. Prezydenta i żądać zwołania sesji nadzwyczajnej.

— To co się potem stało, było rozpaczliwie bolesnem i mogło zachwiać w każdym bezstronnym człowieku wiarę i nadzieję w „tam na górze".

Sejm otwarty został i sesja została odroczona na dni 30. A później po miesiącu dekretem zamknięto sesję, która się wcale nie rozpoczęła. Ogarnęło nas wszystkich przerażenie.

— Postanowiliśmy **powołać lud na ulicę.** Tak jest, ale tylko nie trzeba tego zrozumieć tak, jak to podaje akt oskarżenia.

* * *

W tej chwili osk. Liberman zmęczony półtoragodzinnem przemówieniem



Sędzia Rykaczewski.

prosi sąd o małą przerwę, co się też i stało. Liberman jest bardzo wzruszony. Wszyscy czujemy, że będzie mówił o sprawach bardzo bolesnych i że się nie zatrzyma przed bramami więzienia w Brześciu.

Po 5 minutach przerwy sąd znowu wchodzi na salę i powtórnie udziela głosu oskarżonemu.

Po dekrecie zwołującym i zamykającym Sejm w dniu 23 maja 1930 r. nastąpił drugi dekret dnia 20 czerwca tegoż roku. Zanim upłynął **termin zwołania Sejmu, znowu zamknięto sesję, która się wcale nie odbyła.** I widzieliśmy przewrót w sytuacji. Eg-



Wiceprokurator Grabowski.

zekutywa państwowa weszła na drogę nawskroś antykonstytucyjną.

Po tych 3-ch dekretach ogarnęło nas przerażenie. Widzieliśmy, że nieprzestrzeganie prawa — to nowa niewola demokracji. Na „górze" nie znaleźliśmy dla siebie ostoji, **rola nasza parlamentarna się skończyła.** Postanowiliśmy zwrócić się **do narodu**, do wyborców i opowiedzieć — dlaczego nasza rola skończona. I stąd powstała myśl zwołania **Kongresu Krakowskiego.**

Tam, w Krakowie, powiedzieliśmy, że Prezydent Rzeczypospolitej niepomny jest przysięgi **i żądaliśmy jego ustąpienia.** Prasa rządowa starała się wmówić w społeczeństwo, że Prezydent jest niejako monarcha. Tymczasem Prezydent pochodzi z wyboru, z woli wyborców, a nie z Bożej łaski i nie z urodzenia. Jest on pierwszym obywatelem Państwa. Jeżeli zaistnieje fakt, pogwałcenia Konstytucji, mamy prawo żądać jego ustąpienia.

W chwili, gdy Liberman zaczął mówić o nurtujących prądach monarchistycznych — przewodniczący zwraca uwagę osk. Libermanowi, aby się trzymał ram oskarżenia.

Przed bramami Brześcia.

Rozpisano nowe wybory. To, cośmy chcieli, stało się. Cała, „wściekła rewolucja" rzuciła się do wyborów. Przez dziesięć dni pracowałem w pocie czoła nad stworzeniem wielkiego bloku demokracji, aby wyjść z wyborów zwycięsko. Jakaż to rewolucja! A potem 9 września...

Nastąpiła straszna noc (moment aresztowania i wywiezienia do Brześcia — Redakcja). Mówić o tej nocy w Polsce nie można. Oskarżyciel wspomniał o strasznym wypadku zabójstwa politycz-



Osk. poseł Adolf Sawicki.

nego w Częstochowie w tamtejszej Kasie Chorych. Odpowiedzialność za to zrzuca się na nasze barki. Oskarżyciel wołał jakby z ironją i z pewnym tryumfem „Chcecie puścić te wypadki w niepamięć — ale my je przypomnimy!"

Tak, chcę z całej duszy pogrążyć w niebycie, w niepamięć zabójstwo Kostrzewskiego w Częstochowie i inne zabójstwa głośne w Polsce od r. 1926. Zapomnieć o tych kilkuset żołnierzach, którzy nie wiedzieli poco padli na ulicach Warszawy. PPS. nie chciała rozlewu krwi.

(Dlaczego przyłączyła się w takim razie do rewolucji majowej, podczas której czerwoni bojowcy strzelali nawet z dachów do wojsk, wiernych obalonemu rządowi? — Redakcja).

—::—

Proces brzeski gotów się przeciągnąć do połowy grudnia.

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) Proces brzeski ma potrwać 6 tygodni. Zwraca się uwagę na to, że b. poseł Thugut otrzymał wezwanie do sądu na dzień 26 listopada. Przewód sądowy zamknięty zostanie najprawdopodobniej 1 grudnia. Łącznie z przemówieniami stron proces ten może potrwać do połowy grudnia.

Olbrzymie zwycięstwo konserwatystów angielskich.

Dotychczas wygrana 4 do 1. — Wielka klęska laburzystów.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 28. 10. Według doniesień z Londynu zwycięstwo wyborcze konserwatystów nastąpiło na całej linji przy jednoczesnej, całkowitej klęsce angielskich socjalistów Labour Party. Jakkolwiek ostateczne rezultaty wyborcze znane będą dopiero dziś w południe, to jednak według dotychczasowych zestawień **do godziny 2-ej w nocy wyniki liczbowe przedstawiają się następująco:**

Konserwatyści — 155 mandatów.

Narodowa partja robotnicza Mac Donalda — 1 mandat.

Nacjonaliści liberalni (Simoniści) — 11 mandatów.

Liberali Samuela — 13 mandatów.

Niezależni liberali Lloyd George'a — 2 mandaty.

Labour Party — 14 mandatów.

Z tej liczby około 68 posłów zostało już poprzednio wybranych przed samym aktem wyborczym, albowiem nie mieli kontrkandydatów. Konserwatyści do tej pory **zyskali 63 mandatów**, nie stracili żadnego. Liberali zyskali 6 mandatów o stracili 2. Opozycja robotnicza (Labour Party) nie zyskała żadnego mandatu **a straciła 66.**

Sam Henderson, były sekretarz stanu Forreign Office przepadł, ulegając konserwatywnemu kandydatowi. Jest nim kontradmirał Campbell, który uzyskał 35 126 głosów, podczas gdy Henderson otrzymał 26 917 głosów a komunistyczny kandydat 512. Henderson nie został wybrany. Oprócz Hendersona jeszcze przepadli następujący byli ministrowie przedostatniego gabinetu robotniczego: **Greewood — b. minister zdrowia, Tom Shaw — b. minister wojny, Ben Turner — minister górnictwa, Morrison — minister komunikacji, Robers — minister pensyj, Clynes — minister spraw wewnętrznych i miss Bontfield — minister pracy.**

Były pierwszy lord admralicji, członek partji robotniczej pułkownik Aleksander wszedł również.

Sir Oswald Mosley, przywódcą nowo przez siebie utworzonej faszystowskiej partji New Party, pobity został na głowę.

Wybrano ponownie znaną lady Astor, b. konserwatywnego ministra kolonji ..mery, oraz konserwatystę b. podsekretarza w urzędzie spraw zagranicznych Locker — Lampsona znanego z zatargu brytyjsko-chińskiego.

Z liberałów wybrany został b. wysoki komisarz Palestyny i obecny minister spraw wewnętrznych sir Herbert Samuel.

Wrażenie, jakie wywarły wyniki wyborów brytyjskich w berlińskich kołach politycznich, da się dopiero określić w ciągu dnia. **AR.**

Londyn, 27. 10. (PAT). Rueter podaje: **Londyn oraz jego okolice toną w gęstej mgle.** Nie przyczynia się to jednak do zmniejszenia ożywienia przy urnach wyborczych, do których wyborcy **śpieszą od godz. 7 rano, ażeby oddać głos w wyborach w najdonioślejszych dla Anglji dziejach tego kraju.**

Londyn, 27. 10. (PAT). Snowden wystosował odezwę do obywateli, w której apeluje do nich, **aby zapewnili potężną większość rządowi narodowemu w celu okazania światu, iż istnieje jeszcze odwaga angielska.**

Londyn, 27. 10. (PAT). Wczoraj wieczorem grupa, złożona z 400 komunistów wywołała w Whitechapel zaburzenia, **śpiewając „Czerwony sztandar" oraz zaczepiając publiczność.** Policja przy użyciu pałek rozproszyła manifestantów.

Zwierciadło żydowskie.

Tysiące żydów obsiadło nasze uniwersytety. — Żale z nałogu. — Kongres w Filadelfji oskarża Polskę o krzywdzenie wybranego narodu.

Znowu dzwon na trwogę. Brzmi on potęgująco od lat przy każdorazowych wpisach uniwersyteckich. Fala żydowska, pchająca się przez uniwersyteckie podwoje do opanowania szczytów polskich — znowu przybrała.

Przy niedawnem uroczystem otwarciu akademickiego roku **w Krakowie** stwierdził prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, że w ubiegłym sezonie studjowało w prastarej wszechnicy Kazimierzowej — **aż 1857 żydów i żydówek.** Z tej liczby do narodowości żydowskiej, odcinając się w myśl sjonistycznych przykazań od narodowości polskiej, przyznało się 1230 studentów i studentek. Reszta 627 — to t. zw. Polacy mojżeszowego wyznania, łudzący i **kosztujący słono** Polskę, a nie różniący się niczem, o ile idzie o szkodliwość, od swoich sjonistycznych braci.

Dodajmy do tego zwyż **2000 żydów**, studjujących na uniwersytecie **we Lwowie** — a zobaczymy, ile tylko jedna Małopolska hoduje najwyższej inteligencji semickiej.

Nie potrzeba dodawać, jakie dopiero zapanują stosunki, kiedy **podwyższone opłaty uniwersyteckie** zamkną jeszcze bardziej ubogiej młodzieży chrześcijańskiej dostęp do wszechnic, na które wedrą się tem tłumniej żydzi, już to synowie bogatszych rodziców, już to pupile **solidarnego** zawsze ogółu żydowskiego, tak polskiego jak zagranicznego. Żydzi obliczą bowiem w lot korzyści, jakie mogą na nich spłynąć z powodu cofnięcia się chrześcijańskiego odsetka na polskich uniwersytetach.

Naturalnie żydzi, mistrze nietylko w handlu gospodarczym — grają stale **rolę niezadowolonych.** Liczą, że uda im się wytargować jeszcze więcej — aż do zupełnego wyparcia chrześcijańskich studentów z uniwersytetów. Wbrew przytoczonym cyfrom śmie poseł dr. Sommerstein biadać na łamach „Chwili", że przed żydami „zatrzaśnięto drzwi główne" i wpuszcza się „nielicznych" tylko „furtką" na uniwersytet. Ładna furtka, przez jaką na dwa tylko uniwersytety przemkło się 4000 żydów.

Tym rodzimym biadaniom o „żydowskiej krzywdzie" — wtóruje **solidarnie zagranica.** Przecieramy oczy, bo nie chcemy wprost wierzyć. Żydowska Agencja Telegraficzna (ŻAT.) donosi, że **żydowsko-amerykański kongres, obradujący w Filadelfji** „wyraża głębokie ubolewanie, że rząd polski nie zdołał dotychczas użyć ciężkiej sytuacji żydów polskich. Kongres — czytamy dalej — apeluje do rządu polskiego o wykonanie zobowiązań, wypływających z traktatów międzynarodowych". Uchwały te drukuje pod alarmującemi tytułami sjonistyczna prasa polska — a nie byłyby one z pewnością zapadły w dalekiej Filadelfji, gdyby nie ustawiczne **lamenty i czernienie Polski** — to ulubione a niezawodzące rzemiosło naszych nienasyconych żydów.

* * *

Żydom pachną urzędy polskie. — Lista aplikantów. — Czy mamy wskrzesić obrazki galicyjskie?

Żydom nie wystarcza już dzisiaj w dobrodusznej Polsce opanowanie handlu, przemysłu, dostaw, adwokatury, zawodu lekarskiego itd. Aby się jeszcze więcej rozprzestrzenić i ugruntować swoje wpływy — sięgają **po urzędy,** wołając o nie głośno przez usta posłów sjonistycznych w cierpliwym Sejmie.

Nie są to głosy wołającego na puszczy. Takby wolno przynajmniej wnosić z października „**Dziennika Urzędowego Ministerstwa Sprawiedliwości**", przynoszącego nazwiska **aplikantów sądowych,** mianowanych w sądowym okręgu Lubelskim.

Oto te nowe nabytki:

Isachor Cukierfajn, Mojżesz Chaim Cukierfajn, Henryk Rotbard, Stanisław Bielski, Tadeusz Bielski, Józef Glicksztejn, Szyja Chaim Lipszyc, Abraham Michel Trachter, Eleonora Epsztejn, Zofja Frejman, Benjamin Wolf Wajsblech, Samuel Łazar Kligier, Cadok Klaper, Alter Szulim Szyfer, Mordechaj Halpern, Jerzy Loewenstein i Otto Schormann.

Jeżeli za tą żydowską, sądową „transzą" pójdą dalsze — to łatwo sobie przedstawić, jak będzie wyglądało za lat kilkanaście nasze sądownictwo. Bo żydom idzie o to, aby w jednym tylko punkcie przełamać opór — a potem już potrafią wcisnąć się i rozlać wszędzie.

Pamiętną była walka w Małopolsce jeszcze za Austrji o dopuszczenie **pierwszego żyda** do sądownictwa. Szło niby tylko o honor i pokaz, że żyd jednak sędzią być może. Za żydem pierwszym przyszedł drugi, dziesiąty i dwudziesty — i Małopolska dożyła scen takich, że żydowscy sędziowie zabierali się do zaprzysięgania na krucyfiks nawet **katolickich kapłanów,** gdy ci stawali w charakterze świadków. Nominacje lubelskie nie wróżą nic lepszego.

* * *

Za dużo młodych komunistów żydowskich.

Buńczucznie wołają żydzi o otwieranie na oścież bram uniwersyteckich. I bez mała pasują na narodowego męczennika każdego, dla którego nie znalazło się wolne miejsce.

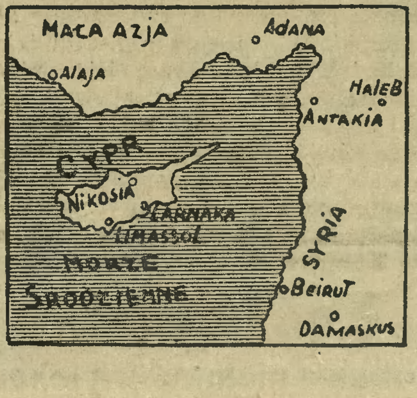
Ale kiedy władze bezpieczeństwa, **tropiąc komunistów,** wyławiają przy każdej sposobności **żydowskich studentów akademickich jako bolszewickich agitatorów i herszów** — żydzi nie puszczają wtedy nawet pary z ust. Krytykować i potępiać młodych zbrodniarzy nie chcą; bronić nie zawsze ich mogą. Tem bardziej więc my sami musimy pamiętać i przypominać, że **mundur akademicki** zbyt często ułatwia żydom **wywrotową działalność.**

A przecież młodego komunistę nie zawsze da się przychwycić na uniwersyteckiej ławie. Istnieje obawa, że wielu prześlizguje się przez sieć policyjną i ci stają się później kandydatami do urzędów państwowych. Ile tam spustoszeń mogą narobić — strach pomyśleć.

Ostrożnie więc z wpisami uniwersyteckimi, ostrożnie z nominacyjnemi dekretami urzędniczymi.

—::—

Powstanie na wyspie Cypr.





Na Cyprze kipi. Zostaje ona pod władzą Anglji, choć jest zamieszkała przeważnie przez Greków. Ale właśnie z tego powodu grecko-ortodoksyjny arcybiskup tej wyspy, nazwiskiem Kition, wydał proklamację, aby ludność wyspy wyzwoliła się z pod jarzma angielskiego i oddała się pod panowanie Grecji. Ludność chwyciła naturalnie za broń i Anglja ma teraz kłopot nielada ze stłumieniem tego powstania. Podajemy mapę sytuacyjną wyspy Cypr na Morzu Śródziemnem i portret angielskiego gubernatora Cypru, sir Ronalda Storr, któremu rząd angielski wysłał na pomoc flotę wojenną.

Krwawe starcie policji z komunistami.

Berlin. W westfalskiem mieście Gelsenkirchen doszło do krwawego starcia między patrolem policyjnym a grupą komunistów. Zatrzymani przez policję, celem wylegitymowania ich, komuniści odpowiedzieli salwą strzałów rewolwerowych. Dowodzący patrolem nadwachmistrz policji, trafiony 5 kulami, zmarł po przewiezieniu go do szpitala. Do uciekających komunistów policjanci oddali kilka strzałów.

Jeszcze w ciągu nocy policja obsadziła dom ludowy, w którym mieszczą się biura partji komunistycznej. Aresztowanych zostało przytem 10 komunistów. Dom zamknięto i opieczętowano. W wyniku dalszych dochodzeń policja aresztowała 40 osób.

Strajk nauczycieli szkół żydowskich w Rumunji.

Czerniowce. Jak donosi „Biessarabskoie Słowo" w Kiszyniowie zastrajkowali nauczyciele wszystkich szkół żydowskich, utrzymywanych przez gminę z powodu zalegania od roku z wypłatą poborów. Do szkół, objętych strajkiem nauczycielskim, uczęszczało około 2000 dzieci.

30)



(Ciąg dalszy).

— No, więc nawet „sir", a nie żaden defraudant, — odetchnął Rafał, ale przez wrodzone lenistwo nie zapoznał się z treścią owego artykułu na stronie 5-tej dziennika, nie przeczytał go chociażby pobieżnie i przeto słusznie poniósł w przyszłości wszelkie konsekwencje własnego niedbalstwa...

Rozdział XIII.

Obowiązki małżeńskie.

— Od ulicy Godot-de-Mauroy? Owszem, jest wolny piękny apartament na pierwszem piętrze, — odparł dyżurny portjer hotelu „de Paris".

— Na pierwszem? — Mały gentleman skrzywił się pocieszenie. — Nie, hałas uliczny nie pozwoliłby mi oka zmrużyć; wolę mieszkać wyżej. Na piątem piętrze nie macie jakiegoś pokoju?

Były wolne pokoje na piątem piętrze i po załatwieniu maleńkich formalności meldunkowych mały gentleman ruszył w stronę lśniącej klatki liftu, poprzedzany przez pomocnika portjera, i służącego w liberji, niosącego dwie eleganckie, skórzane walizki. A kiedy boy w płaskiej czapeczce, ozdobiony dwurzędem błyszczących guzików metalowych zatrzasnął drzwi lustrzane i lift frunął wgórę prostopadłym lotem skowronka, płatniczy hotelu trącił łokciem portjera i spytał z uśmiechem: — Poznałeś go?

Ociężałe z bezsenności powieki zatrzepotały nerwowo. — Kogo?

— No, tego małego? Ja go poznałem na pierwszy rzut oka!

Portjer pochylił się nad blankietem meldunkowym, odczytał:

— Monsieur Raphaël Lapin... Pierwszy raz słyszę to nazwisko.

— Ja także; ale sęk w tem, że to nie żaden monsieur Lapin.

— Tylko?

— Tylko sir James Rabbit, — szepnął płatniczy i wyszukawszy jakiś dziennik rozłożył go przed zdumionym kolegą. — On, czy nie on? — spytał z triumfalnym uśmiechem, wskazując reprodukcję fotografji, która tegoż dnia przed południem tak przypadła do gustu Rafałowi Królikowi.

— Rzeczywiście! — przyznał portjer; — Hm, lecz z drugiej strony...

— Tu niema drugiej strony! — przerwał apodyktyczny płatniczy. — To jest pewne, jak żelbeton. Uważ tylko: miał być w Anglji ostatnio, a przybył do nas przed 20-toma minutami, czyli przyjechał pociągiem, który opuszcza Londyn punkt o 14-tej i jest w Paryżu o 20-tej, 55, na „Gare du Nord".

— Tu leżysz. Każdy szanujący się Anglik wybierze „Saint-Lazare".

— Lecz on nie chce uchodzić za Anglika. Zauważyłeś chyba, jak się skrzywił, kiedy, odgadując jego narodowość, wtrąciłem coś po angielsku.

—Hm; mówił po francusku biegle.

— Owszem, ale jeżeli to jest rodowity Francuz, to ja mówię djalektem marsylskim!... A widzisz... Och, tu mamy wyjaśnienie zagadki! Posłuchaj tylko, — potrząsnął gazetą i podniecony swem odkryciem czytał szybko:

„W dniu dzisiejszym przybyła do Londynu pani Dorothy Rabbit i zamieszkała w hotelu „Cecil". W wywiadzie, udzielonym reporterom pism londyńskich oświadczyła Mrs. Rabbit, że sprzykrzyło jej się całkiem być przedmiotem sensacyjnych plotek, że zamierza odszukać swojego małżonka, który tak nagle odjechał z New Yorku, i pogodzić się z nim, tym razem już naprawdę. — Żywię też niepłonną nadzieję, że jest to ostatni wywiad, jakiego udzielam w mem życiu, — powiedziała wysłannikom dzienników.

Wierzymy, że energiczna Amerykanka (bowiem Mrs. Dorothy urodziła się w Stanach i jest jedyną córką znanego przemysłowca z Detroit, Mr. Johna Hopkins)... wierzymy zatem, że dzięki swej przedsiębiorczości odnajdzie Sir James'a, pozwalamy sobie natomiast wątpić, czy pomiędzy tak niedobranymi małżonkami zapanuje kiedykolwiek zgodne współżycie".

— Teraz rozumiem, — mruknął portjer; — nieborak dowiedział się o przyjeździe swojej herod-baby, więc drapnął czemprędzej z Londynu, a, żeby ślad zmylić, przybył tutaj jako monsieur Raphael Lapin...

— Pssst! — syknął ostrzegawczo powracający pomocnik portjera. Obejrzeli się nieznacznie i ujrzeli szefa. Dyrektor naczelny hotelu „de Paris" schodził właśnie z swojego gabinetu na pierwszem piętrze i krótkiemi, ale jakże spostrzegawczemi spojrzeniami lustrował okrągły hall, obie klatki schodowe, windę i biurka personelu, od „kasy" aż do „poczty". Pióra zaskrzypiały głośniej, urzędnicy pochylili się niżej nad swą robotą, boy'e stanęli na baczność, tylko płatniczy, także dygnitarz, choć mniejszego kalibru wyruszył szefowi naprzeciw, niosąc mu tajemniczy uśmiech i... sensację!

— Mamy nielada gościa, panie dyrektorze, — zaczął szeptem, pełnym dystynkcji i szacunku dla rozmówcy. — Dotychczas zajeżdżał zwykle do „Ritz'a" o ile mi wiadomo Sir James Rabbit!

— Dobrze. Obsłużyć go tak, by do „Ritz'a" nie wrócił.

Płatniczy przysunął się o krok i jednym tchem wyrecytował wszystko, co wiedział o sir James'ie, który tu zawitał pod przybranem nazwiskiem. Na koniec wyrwało mu się westchnienie szczere, płynące z wiecznie niezaspokojonej ciekawości, ale... ogromnie niefortunne:

—Ach, żeby tak pod jakimś pozorem zażądać o dniego pokazania paszportu! Mielibyśmy czarno na białem.

— Do czego panu potrzeba to „czarne na białem"? — syknął dyrektor. Płatniczy nie dostrzegł błyskawic gniewu i bąknął głupio:

— No, tak sobie

Wówczas jego dyrektorska mość wyprostowała swą sylwetkę, pochyloną zapewne pod brzmieniem tych trzystu pokoi i apartamentów, 275-ciu łazienek, dancingu, baru, restauracji, dwóch kawiarń z przyległościami, i biczując delikwenta karcącemi spojrzeniami, kropnęła sobie kazanie: Że skoro gość przybywa incognito, to wara komukolwiek dochodzić, jak brzmi jego prawdziwe nazwisko. Że jeśli sir Rabbit'owi spodobało się figurować w księdze przyjezdnych jako Raphael Lapin, to dla hotelu istnieje tylko pan Lapin!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Nawarzyli sobie piwa.

W sanacji podnoszą się ostre głosy przeciw kneblowaniu adwokatury.

Sanacja zapragnęła nałożyć adwokatom zbyt ostry kaganiec. Przeciw jego policyjnemu duchowi zaprotestowali nawet najbliżsi. Dowodem głosy trzech pism, należących do sanacyjnej kapeli prasowej. Cytujemy je w najogólniejszych wyjątkach.

Potulny „Czas" krakowski pisze:

> W okresie podziałów, gdy sądownictwo i administracja były dla Polaków niedostępne, adwokatura stała się ostoją myśli polskiej i strzegła pilnie swojej niezawisłości. Jest to wreszcie wolny zawód, który powinien mieć daleko sięgającą autonomję i którego przedstawicielstwo pochodzące z wolnych wyborów jest najbardziej powołane do strzeżenia godności stanu. Jeżeli chodzi o pewne niewłaściwości, popełniane przez adwokatów w toku rozpraw sądowych, dotychczasowa władza dyscyplinarna sędziego musi pozostać oczywiście nienaruszona; natomiast dalsze jej rozszerzanie nie wydaje się wskazane.

Również i konserwatywno-sanacyjny organ stołeczny „Dzień Polski", omówiwszy możliwość zawieszenia przez sędziego adwokata w czynnościach urzędowych, a nawet zupełnego skreślenia go z listy adwokatów — tak charakteryzuje te żelazne paragrafy:

> Tu już zachodzi formalne unicestwienie samorządu adwokackiego. Czy można zawieszać w urzędowaniu, a nawet usuwać z szeregów adwokackich bez udziału i bez wiedzy ciała, tworzącego adwokaturę, z pominięciem rady adwokackiej i jej sądu dyscyplinarnego, bez bliższego rozpatrzenia sprawy. Może popełnić omyłkę adwokat, ale może mylić się też sędzia.

Warto dodać, że artykuł ten cytuje w wyjątkach, potakując mu, również sanacyjny „Kurier Polski".

Związany z sanacją na śmierć i życie „Dziennik Poznański" poświęca sanacyjnemu projektowi wstępny artykuł pod wiele mówiącym tytułem „Krępowanie swobody adwokackiej", w którym tak rozprawia się z pomysłem poddania adwokatów władzy sędziowskiej:

> Autorytet naszej palestry musi na tem ucierpieć, a sam wymiar sprawiedliwości zostaje narażony na możliwość bardzo stronniczych rozstrzygnięć sądu. Np. początkujący, młody sędzia grodzki, a więc ten element, który może najłatwiej doprowadzić do ściśle prawniczych nieporozumień i scysji z adwokatem, ma prawo niczem nieograniczonej egzekutywy zamykania ust obrońcy jednej ze stron procesowych, ma prawo skreślić nawet z listy adwokackiej prawnika starego i doświadczonego. Czy wobec tego nie będzie lepiej, aby pozwany czy powód sami bronili się przed sądem, mając większą swobodę wypowiadania swego zdania?

Wypowiedziawszy w dalszym ciągu słuszne i ciepłe słowa pochwały pod adresem naszego przeciążonego pracą sądownictwa — tak kończy poznańskie pismo swoje wywody:

> Ustawa sama nie może w formie obecnej stać się prawomocną. Miast bowiem uzdrawiać stosunki w sądownictwie i adwokaturze — pogarsza je, osłabiając autorytet stanu adwokackiego, który swą pracą w czasach niewoli i w latach Niepodległości zasłużył sobie na szacunek i — co najważniejsze — zaufanie. Wysokiego zaś poczucia etyki zawodowej u adwokatów nie zastąpi regulamin prawie policyjny.

Ostatnie słowo, jak na „Dziennik Poznański" — zaiste mocne.

Mało tego. We Lwowie odbyło się wielkie zgromadzenie adwokackie, protestujące w stanowczym tonie przeciw projektowi. Zebraniu przewodniczył... senator Be-Be adwokat dr. Löwenherz, widoma wojewódzka głowa sanacji w Małopolsce Wschodniej. Oświadczył on po uchwaleniu protestujących rezolucyj, że

> jeżeli przewodniczył na zgromadzeniu; to nietylko z obowiązku wiceprezesa, ale przedewszystkiem dlatego, aby stwierdzić swoją solidarność z Izbą, gdyż tam, gdzie idzie o niezależność stanu adwokackiego, będzie jej bronił wszelkiemi środkami, aby nie dopuścić do jej uchylenia.

Pułkownikowska grupa sanacyjna, która parła do kagańcowej ustawy, ma twardy i to domowy orzech do zgryzienia. Albo wycofa skrajny projekt, albo będzie musiała wytężyć wszystkie siły, aby zmusić oponentów do tak zachwalanego w klubie Be-Be posłuszeństwa.

Jak kłamie „Dzień Pomorski"?

Sanacyjny, a walczący ze swymi przeciwnikami bez żadnych skrupułów „Dzień Pomorski" twierdził w swej notatce o zajściach na zjeździe Obozu Wielkiej Polski w Świeciu, że na czele „pochodu demonstracyjnego" (którego zresztą podobno wcale nie było), szedł ks. dziekan Konitzer. W związku z temi doniesieniami ogłosił ks. dziekan Konitzer oświadczenie, w którem dobitnie i niedwuznacznie wykazał kłamstwa niewybrednego „Dzionka". Ks. dziekan pisze:

1. W niedzielę dnia 25 bm. udałem się do kościoła farnego samochodem, gdzie też znalazłem się o wiele wcześniej, niż uczestnicy zjazdu Obozu Wielkiej Polski. 2. Uczestnicy zjazdu OWP przybyli do kościoła po odczytaniu Ewangelji św. a więc z pewnem opóźnieniem. 3. Po nabożeństwie wracałem do domu, jak zwykle, z parafjanami i obywatelami; zatrzymałem się przed domem, natomiast grupy ludności poszły dalej. 4. Szedłem z parafjanami idącymi bliżej końca niż początku, mając przed sobą liczne rzesze powracających. 5. Kłamstwem jest więc twierdzenie „Dnia Pomorskiego", jakobym brał udział w „pochodzie"; kłamstwem jest również twierdzenie, jakobym prowadził „pochód". Ks. dziekan Konitzer."

W świetle tego oświadczenia okazuje się właściwe oblicze pomorskiego „lajborganu" sanacji moralnej w sposób niewymagający komentarzy, ani objaśnień.

Proces w Lubece

ujawnia dalsze karygodne zaniedbania niemieckich lekarzy.

Lubeka, 28. 10. (Tel. wł.) Po stwierdzeniu przez oskarżycieli prywatnych, że w Bułgarji wypadków zatrucia dzieci szczepionką przeciwgruźliczą Calmettea nie było, i że instytut Pasteura w Paryżu stanowczo się nie przyznaje do szczepionki, użytej w Lubece ,przystąpił sąd w jedenastym dniu procesu (poniedziałek) wreszcie do przesłuchania świadków. Jako pierwszy zeznawał senator Mehrlein, który miał nadzór nad wydziałem zdrowia w Lubece. Z zeznań jego wynika, że 1) świadkowi nie przedłożono okólnika urzędu zdrowia Rzeszy, przestrzegającego przed stosowaniem środka Calmette'a; 2) oskarżony dr Altstaedt uznał szczepienie za nieodzownie potrzebne; 3) środek przedstawiono mu za całkiem niewinny i wypróbowany na zwierzętach. Altstaedt wprowadził senatora Mehrleina w błąd.

Oburzenie publiczności przeciw oskarżonemu, którego lekkomyślność jest aż nadto widoczna, jest ogromne.

„Czerwony Krzyż" skarży.

Sensacyjny proces „Gazety Porannej" we Lwowie.

W „Gazecie Porannej" ukazał się artykuł, zaczerpnięty z obszernego memorjału dra Marjana Paklikowskiego, pt. „Straszne stosunki w sanatorjum". W artykule tym zarzucił dr. Paklikowski zarządowi sanatorjum Czerwonego Krzyża w Zakopanem, a w szczególności dyrektorowi dr. Franciszkowi Lewickiemu i naczelnemu lekarzowi dr. Ludwikowi Fischerowi szereg zaniedbań, wpływających ujemnie na stan chorych leczących się w tem sanatorjum. M. in. zarzucił dr. Paklikowski w wspomnianym memorjale, że do sanatorjum przyjmowano osoby ciężko chore, że nie było aparatu do dezynfekcji ubikacyj, pościeli i naczyń stołowych, że lekarz naczelny wystawiał osobom chorym świadectwo zdrowia, że prywatna praktyka lekarza naczelnego tak przeciążała go pracą, iż nie mógł w pełni oddawać się zawodowi swemu w sanatorjum itp.

Artykułem tym uczuli się dotknięci lekarze ordynujący w sanatorjum „Czerwonego Krzyża" i zaskarżyli autora artykułu o obrazę czci.

Onegdaj odbyła się rozprawa.

Na powyższy artykuł dr. Paklikowski zaofiarował dowód prawdy, powołując około 50 świadków, którzy mają stwierdzić, że wszelkie zawarte w artykule zarzuty pod adresem owego sanatorjum odpowiadają prawdzie. M. in powołał również dr. Paklikowski p. Halinę Piłsudską, bratanicę Marsz. Piłsudskiego, którą również w sanatorjum źle leczono.

Zastępca oskarżycieli prywatnych, dr. Borowiec, powołał także szereg świadków, rekrutujących się po większej części ze sfer lekarskich, na okoliczność, że zarzuty dra Paklikowskiego nie odpowiadają prawdzie.

Przewodniczący dopuścił oba wnioski i z tego powodu rozprawę odroczył.

Skazanie lekarza za zniewagę

kolegi po fachu.

Chojnice, 26. 10. W dniu dzisiejszym toczyła się przed sądem grodzkim sensacyjna rozprawa z oskarżenia prywatnego o zniewagę. Lekarz dr. Piełowski z Chojnic zaskarżył lekarza powiatowego dr. Sochaniewicza o ciężką zniewagę, której tenże miał się dopuścić na osobie oskarżyciela.

Rzecz ma się następująco: Gdy lekarz p. dr. Piełowski został zwolniony ze stanowiska lekarza kasy chorych, wówczas ubezpieczeni w kasie chorych wnieśli prośbę do Okręgowego Zarządu Kas Chorych, by lekarz p. dr. Piełowski został z powrotem przyjęty. Zbieraniem potrzebnych podpisów pod ów wniosek zajął się bezrobotny p. Jan Broda. Pewnego dnia w sierpniu br. przybył do oskarżonego, jako do lekarza naczelnego Kasy Chorych, Jan Broda. Po załatwieniu jego spraw przez oskarżonego, tenże zagadnął go pytaniem, czy już zebrał 3 000 podpisów pod wniosek p. dr. Piełowskiego. W toku dalszej rozmowy oskarżony dr. Sochaniewicz powiedział do p. Brody, że p. dr. Piełowski jest oszustem, złodziejem i szantażystą.

Na wstępie rozprawy, oskarżony kategorycznie zaprzecza, aby użył inkryminowanych słów pod adresem oskarżyciela p. dr. Piełowskiego.

Przesłuchany pod przysięgą świadek Jan Broda potwierdził w zupełności akt oskarżenia.

Sąd po naradzie skazał lekarza dr. Sochaniewicza na karę 500 zł grzywny, wzgl. 50 dni aresztu.

Marna pomoc dla bezrobotnych w Berlinie.



Bezrobotni w Berlinie otrzymują kartki na zakupno chleba po zniżonej cenie. Ale jakże ta zniżka wygląda? Oto za 1½-funtowy chleb płacą aż — 4 fenigi mniej! W ten sam sposób zamierza magistrat berliński uprzystępnić bezrobotnym i kartofle. Na takiem dobrodziejstwie bezrobotni chyba nie utyją.

Jak Niemcy zohydzają

najuczciwsze poczynania polityczne drugich narodów.



Laval pojechał do Nowego Jorku, aby wspólnie z Hooverem naradzić się nad ratowaniem sytuacji gospodarczej całego świata. Ale prasa niemiecka fakt ten tak tłumaczy, że cokolwiek w Waszyngtonie uradzą, to Niemcy będą musiały to wypić. I oto jest wór napęczniały od złota, na nim siedzi Jankes i spasiona Madame la France, a biedny German musi to wszystko dźwigać na swoich plecach!

Nie będzie na Pomorzu drugich wyborów do Senatu.

Warszawa. (PAT.) Sąd Najwyższy rozpatrywał dziś protest przeciwko wynikowi wyborów do Senatu w województwie pomorskiem oraz protest przeciwko wyborom do Sejmu w okręgu nr. 62 (Lida, Oszmiana, Wołożyn i Wilejka). W wyniku rozprawy **sąd oba protesty oddalił.**

O wspólną linję państw rolniczych.

Warszawa. Dyrektor dep. ekon. przy ministerstwie rolnictwa p. dr. Adam Roze wyjechał w dniu dzisiejszym do Genewy na posiedzenie stałego komitetu studjów bloku państw rolniczych.

Nowy prezydent republiki Peru.

Lima. Pułkownik Sanchez Cerra obrany został prezydentem republiki Peru, otrzymując większość zgórą 30.000 głosów.

Święto Chrystusa Króla w Watykanie.

Citta del Vaticano, 28. 10. (KAP). W dniu święta Chrystusa-Króla, Ojciec św. odprawił w bazylice św. Piotra Mszę św. w obecności 12 kardynałów, wielu biskupów, prałatów i olbrzymiego tłumu wiernych, który powitał Namiestnika Chrystusowego gromkiemi okrzykami radości. W czasie nabożeństwa chór alumnów z rzymskich kolegjów duchownych wykonał pod kierownictwem Mgr. Casimiri szereg pieśni gregorjańskich.

Ambasador polski w Waszyngtonie dał Borahowi lekcję rozumu politycznego.

W Europie nawet dzieci nie otrzymują tego rodzaju nauczek.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 28. 10. Pod rzucającym się w oczy tytułem **„Konflikt senatora Boraha z ambasadorem polskim“** zamieszcza prasa niemiecka doniesienie z Waszyngtonu o nowej politycznej sensacji, której **bohaterem jest przewodniczący komisji spraw zagranicznych senatu, osławiony p. Borah.**

Według tej relacji na pożegnalnem przyjęciu w ambasadzie francuskiej w Waszyngtonie z okazji wyjazdu Lavala, **ambasador polski Filipowicz przystąpił do Boraha i wyraził wobec niego ubolewanie, które streszcza się w tem, że bez zmiany stosunków w „korytarzu“ i na niemieckich granicach wschodnich nie można myśleć o wykonaniu rozbrojenia w Europie, a wzrost ruchu nacjonalistycznego w Niemczech opiera się głównie na istnieniu „korytarza“.**

Ambasador Filipowicz — ciągle według cytowanych wyżej źródeł niemieckich — **miał zareagować ostro i powiedzieć senatorowi wręcz, że jest ignorantem** (dosł. — niewiedzącym) **i nie zna faktycznego położenia. 80% mieszkańców tego obszaru stanowią Polacy.**

Na to Borah, który posiada informacje wszczepione przez Niemców, **powtórzył starą niemiecką brednię, że w „korytarzu“ wkrótce współczynnik zaludnienia polskiego sięgać będzie 100%, jeżeli Polacy swoją dotychczasową politykę będą nadal uprawiać.**

Ambasador jeszcze raz podkreślił, że znajomość stosunków i zagadnień granicznych polsko - niemieckich **jest niedostateczna, ażeby Borah mógł wydawać o nich sąd,** poczem bez pożegnania rzekomo się oddalił.

Polemika Borah — Filipowicz **doznała zaostrzenia przez komunikat ambasady polskiej w Waszyngtonie do prasy.** W komunikacie tym przedstawiony był przebieg rozmowy, którą Borah uważał za poufną i interpelującym go dziennikarzom amerykańskim odpowiedział, **że nie chce oświadczyć się, jaką była treść rozmowy z Filipowiczem,** żałuje jednak, że pamięć polskiego ambasadora widocznie go zawiodła. Wypadek powyższy wywołał w politycznych kołach Waszyngtonu duże wrażenie.

Jak donoszą niemieckie źródła, **senator Borah w ostatnich dniach zasypany został telegramami dziękczynnemi (?) z rozmaitych krajów za jego inicjatywę i odwagę w podjęciu dyskusji nad rewizją granic.**

Jak dalece ambasador polski Filipowicz miał rację w rozmowie z Borahem, wypada przytoczyć, iż same dzienniki niemieckie niedawno przyznały, że **ludność rdzenna Pomorza jest polską** i już do przedwojennego Reichstagu wysyłała polskich posłów. **Niemcy już dawno zrezygnowali z głupiego i niczem nie popartego argumentu o niemieckim charakterze lub zaludnieniu Pomorza i odtąd operują tylko uzasadnieniem geopolitycznem i komunikacyjnem jako tem, które ich zdaniem może skutecznie przemawiać ze względów propagandowych.** AR.

Ironiczny komunikat.

Ambasador polski dał prasie amerykańskiej następujące oświadczenie: Żałuję, że moja rozmowa z senatorem Boraha, która miała być prywatną, przyjazną pogawędką, **ogłoszona została w prasie.**

O ile sobie przypominam przebieg rozmowy, skorzystałem ze sposobności, aby **powinszować senatorowi wielkiej odwagi cywilnej, wyrażającej się w przyznaniu się do niedostatecznej znajomości stosunków, panujących w Europie środkowej i to w tem samem oświadczeniu, w którem wypowiedział się na rzecz rewizji pewnych środkowo-europejskich granic.**

Powiedziałem również, że jego deklaracja może być interpretowana przez nacjonalistyczne żywioły w Europie **jako zachęta i podnieta ich działalności.** Może ona nawet popchnąć niektóre z nich mniej zrównoważone **do zbrojnej agresji (napadu) przeciwko ich sąsiadom.** Powiedziałem również, że jestem przekonany, że senator **próżnoby żałował, gdyby jego szlachetny zamiar stabilizacji pokoju w Europie miał dać tak opłakany wynik“.**

Poproszony o dalsze komentarze co do tej rozmowy, ambasador powiedział, że nie ma nic więcej do powiedzenia.

*

Powyższy wypadek jest pierwszym, w którym Polska odpowiada po męsku na obce ataki. Gdybyśmy częściej traktowali takich panów jak Borah bez rękawiczek — znaczenie naszego państwa na świecie wzmogłoby się. Trzeba pamiętać bowiem, że grzeczność przynosi korzyści tylko wobec mądrych. Ci... „drudzy“ uważają ją za objaw słabości.

Protest urzędników kolejowych z Pomorza.

Do Jego Ekscelencji Ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Wielmożnego Pana Wellisa
w Warszawie.

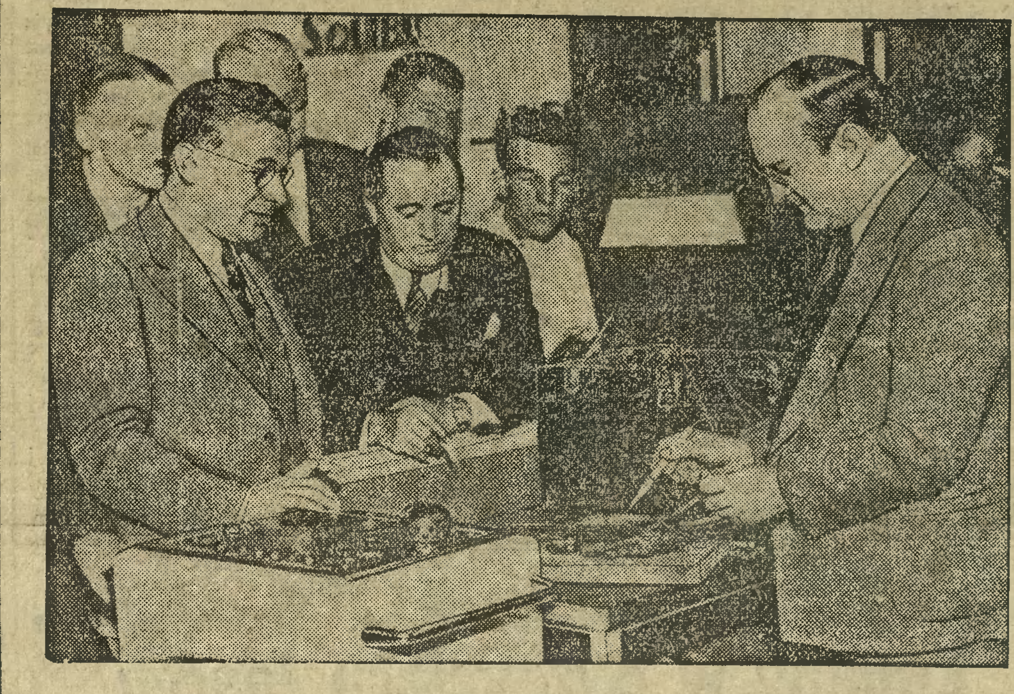
My urzędnicy kolejowi autochtoni polskiej ziemi pomorskiej protestujemy z oburzeniem przeciwko wynurzeniom senatora Boraha o rewizji granic Rzeczypospolitej Polskiej i stwierdzamy, że zamiar sprzeciwia się Traktatowi Wersalskiemu i jest sprzeczny z Paktem Kelloga i zasadą pokojowej polityki Ligi Narodów. Intryga może wywołać nieobliczalne skutki. Jako dzieci ziemi pomorskiej znamy złe zamiary naszego sąsiada i w razie niebezpieczeństwa będziemy bronić granic naszych do ostateczności, damy wrogom odpowiedź godną imienia polskiego.

**Pomorski Zarząd Okręgowy
Związku Urzędników Kolejowych.**

* * *

(Borah wedug doniesień niemieckich jest zasypywany telegram. dziękczynnemi. Trzeba przekonać naszych sąsiadów, że telegramów protestacyjnych będzie jeszcze więcej i będą one mocniejsze w treści. — Red.)

Operacja bez noża.



W chirurgji zanosi się na kolosalny przewrót. Punkt wyjścia — i tym razem Ameryka! Tamtejsi lekarze wynaleźli metodę krajania ciała ludzkiego bez noża, a tylko przy pomocy aparatu elektrycznego, dzielącego tkanki, z jakich ciało ludzkie się składa. W ten sposób choremu można amputować nogę lub otworzyć jamę brzuszną bez wylania jednej kropli krwi.

Jeśli się zważy, że przy amputacjach właśnie upływ krwi jest najniebezpieczniejszą stroną operacji, to wynalazek taki nazwać trzeba epokowym. Pozatem nóż niedobrze odkażony jest śmiercią pacjenta, gdy operacja zapomocą elektryki odbywa się w idealnie czystych warunkach. Rycina nasza przedstawia praktyczny pokaz stosowania tego niezwykłego wynalazku.

Przegrana socjalistów angielskich jest wprost bezprzykładna.

Dalsze wyniki wyborów angielskich.

Londyn, 28. 10. (PAT) (godz. 4 nad ranem). Agencja Reutera donosi: Wielkie zwycięstwo rządu narodowego zarysowuje się coraz wyraźniej. **Klęska Labour Party jest bezprzykładna.** Cunclife Listar uzyskał większość 51000 gł. wobec 16324 w ostatnich wyborach, Thomas uzyskał większość 27.416 głosów. Wszystkie 7 okręgów w Sheffield wybrały posłów konserwatywnych.

Dotychczas wybrano **2 członków grupy Mac Donald, 209 konserwatystów, 23 członków Labour Party, 36 liberałów, 13 członków grupy Simona i jednego niezależnego.** Konserwatyści **zyskali 95 nowych mandatów, liberałowie 13 mandatów, Labour Party straciła dotąd 105 mandatów, liberałowie 2 mandaty.** Dotychczas wybrano 247 posłów prorządowych.

Londyn, 28. 10. (PAT) (godz. 4.50). Wszyscy labourzyści opozycyjni przepadli w wyborach. Labourzysta z lewego skrzydła Becket, który wywołał w izbie gmin incydent, usiłując podburzyć tłum został pokonany. Straty labourzystów są szczególnie znaczne w północnych okręgach przemysłowych. W okręgu Lancashire przepadli prawie wszyscy labourzyści.

Wybrano ogółem według dotychczasowych danych 8 kobiet — wszystkie konserwatystki. Według ostatnich obliczeń **grupa Mac Donalda zdobyła 4 mandaty, konserwatyści 222, Labour Party 23, partja liberalna 37, grupa Simona 14, i różni 2 mandaty. Konserwatyści zyskali ogółem 101 mandatów, Labour Party straciła 111 mandatów, partja liberalna zyskała 11 mandatów.**

O otwarcie zamkniętych gimnazjów ukraińskich.

Warszawa, 27. 10. (PAT) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej poseł Wójtowicz (BB) referował trzy wnioski Klubu Ukr., domagające się **otwarcia zamkniętych trzech gimnazjów ukraińskich,** dwóch prywatnych w Rohatynie i w Drohobyczu, (oba te gimnazja zostały już otwarte). oraz jednego państwowego w Tarnopolu. Komisja wnioski Klubu Ukr. **odrzuciła.** Stanowisko posłanki Rudnickiej z Klubu Ukr. i jej wystąpienia na terenie zagranicznym wywołały **energiczne potępienie** ze strony mówców większości komisji.

*

(Czytelnicy pamiętają, że w gorących dniach sabotażowych były gimnazja te gniazdami młodych hajdamaków i dostarczały podpalaczy i zamachowców. Dlatego rząd polski słusznie je zamknął, by przesiać uczącą się tam młodzież i usunąć najniebezpieczniejsze elementy. Otwarcie dwóch gimnazjów na nowo — świadczy, że rząd nasz nie myśli o niszczeniu szkolnictwa ruskiego. — Red.)

100 podpaleń w 14-tu dniach.

Hamburg. Z okręgów Hildesheim, Braunschweig i Hameln donoszą o 100 pożarach w ciągu 14 dni, wynikłych najprawdopodobniej wskutek podpaleń. W związku z tem aresztowano szereg osób.

Mądry odwrót.

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) Rządowy projekt ustawy **o zmianie ustroju adwokatury** nie zyskał poparcia nawet wśród adwokatów, należących do BB. Jak słychać zamierza minister Michałowski w porozumieniu z wicemarszałkiem Carem dokonać modyfikacji (zmiany) tego projektu. Przedewszystkiem ma ulec zmianie art. 82 projektu, wedle którego sędzia może według własnego uznania nakładać na adwokatów grzywny a nawet skreślić ich z listy.

Napad na warszawskiego jubilera.

Jeden opryszek ranny i schwytany — drugi umknął z biżuterją.

Warszawa, 28. 10. (Tel. wł.) Przy ul. Nowolipie 23 dokonano wczoraj **napadu bandyckiego na jubilera Adelhanga.** Mianowicie w sieni tego domu zatrzymało go 2 opryszków. Jeden z nich **ogłuszył jubilera uderzeniem w skroń,** drugi zaś **wyrwał mu paczkę z biżuterją,** którą jubiler zanosił właśnie do domu. Bandyci rzucili się do ucieczki. Adelhang rozpoczął pościg, pomagał mu w tem posterunkowy Urbański. W pewnej chwili zaczęli się bandyci **ostrzeliwać z rewolweru.** Ranili 2 przechodniów oraz Adelhanga i Urbańskiego. Jednego z bandytów zdołali przechodnie ująć. Jest on ranny od kul rewolwerowych. Znaleziono przy nim 50 naboi. Towarzysz jego z biżuterją uciekł.

Liga Narodów zamknięta z powodu bankructwa.

Projekt dziennika paryskiego.

Paryż, 27. 10. (PAT) Omawiając niepowodzenie inicjatywy Ligi Narodów w kwestji zatargu chińsko-japońskiego, prasa widzi w tem dowód **niemocy tej instytucji i jej kompletną nieużyteczność.**

Czy nie lepiej byłoby — pisze dziennik „Le Petit Bleu“ — **zamiast płacić olbrzymie sumy funkcjonarjuszom Ligi Narodów, zamknąć ją poprostu i wywiesić nad wejściem napis „Zamknięte z powodu bankructwa“.**

Poseł socjalistyczny oblany kwasem siarczanym.

Helsingfors. Proces przeciw organizacji robotniczej, do której należy dom robotniczy w Lappo, został odroczony do dnia 2 grudnia. Po opuszczeniu sali sądowej rzecznik i obrońca organizacji, adwokat i poseł socjalistyczny Erich, w hallu gmachu sądowego oblany został kwasem siarczanym. Sprawcy nie wykryto.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zadławił się sztuczną szczęką

Poznań. W nocy z soboty na niedzielę 25 bm. odstawiło pogotowie p. Marjana W. (ul. Łazienna 2) do kliniki uniwersyteckiej, celem dokonania operacji wyjęcia z gardła sztucznej szczęki.

Pan W. położył się — jak stwierdzono — na spoczynek, zapomniawszy wyjąć uprzednio z jamy ustnej szczękę, która mu podczas snu wpadła do przełyku.

Śmierć pod kołami autobusu.

Poznań. Straszny wypadek samochodowy zdarzył się na szosie Poznań—Stęszew w Rosnówku (pow. poznański). W pobliżu tak zwanego szlabanu przy domu szosowym, gdzie zwykle zatrzymywał się autobus, stanął rolnik p. Antoni Wolny z Trzebawia, dając sygnał zbliżającemu się autobusowi, by się zatrzymał. Autobus miał jednak wywieszoną tabliczkę, że wszystkie miejsca są zajęte i kierowca nie reagował zatem na znaki, a p. Wolny widocznie przekonany, że autobus stanie usiłował przebiec na drugą stronę i wpadł pod koła. Śmierć nastąpiła na miejscu.

Zwłoki i autobus (własność p. Juljana Grębowicza z Stęszewa pozostawiono na miejscu wypadku do dyspozycji komisji sądowo-lekarskiej.

Szubin.

Posiedzenie Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Pod przewodnictwem p. starosty Dąbrowieckiego odbyło się drugie posiedzenie Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym. Przeprowadzony przez wojewódzki komitet podział wysłania ziemniaków na Górny Śląsk dla tamtejszych bezrobotnych wyznacza dla powiatu szubińskiego 2000 kwintali. W dyskusji nad powyższym wymiarem zdeponował plenipotent Majętności Łabiszyńskich p. dyr. Górski 300 ctr. ziemniaków. Równocześnie oświadczył ks. prob. Sobociński z Samoklęsk, że zbierze w parafji swej 200 ctr. i także je natychmiast wyśle. Uchwalono poza komitetem powiatowym założyć komitety parafjalne. W dalszym ciągu zagajone zostało przez wiceprezesa ks. proboszcza Zielińskiego zebranie sekcji propagandowo-dochodowej przy powiatowym komitecie. Na samym wstępie dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli pp.: insp. Rudawski - przewodniczący, ppor. rez. Dembicki - zast. przew. Do komisji wykonawczej należą pp.: sekretarz wydziału powiatowego Knitter, prezeska Konferencji żeńskiej św. Wincentego a Paulo p. Kłodzińska i z Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet p. Kamińska. Uchwalono wydanie odezw do społeczeństwa oraz odżywianie 90 dzieci w tut. szkole powszechnej przy pomocy znanej z swej humanitarności posiedzicielki ziemskiej p. Wandy Chłapowskiej z Sobiejuch. Po porozumieniu się z władzami uchwalono pobierać specjalne opłaty od zabaw, przedstawień, imprez itp.

Uroczyste zebranie parafjalne. Z okazji święta Chrystusa Króla odbyło się uroczyste zebranie parafjalne w Domu Polskim. Ks. prob. Zieliński zagaił zebranie, objaśniając zebranej publiczności jego cel i zadanie. Prezydjum zebrania składało się z przewodniczącego p. insp. Rudawskiego, sekretarza kierownika kasy skarbowej p. Lewandowskiego oraz ławników: posiedzicielki ziemskiej p. Załuskiej z Pińska, ppor. rez. p. Dembickiego, prezesa Katolickiego Towarzystwa Robotników Polskich p. Jana Maćkowiaką, prezesa Towarzystwa Młodzieży p. Soboty, prezeski Towarzystwa Młodych Polek p. Wandy Walkowskiej. Ks. proboszcz Zieliński wygłosił referat na temat tworzenia akcji katolickiej. Po referacie zapoznał ks. proboszcz obecnych ze statutem akcji katolickiej, wzywając do jak najliczniejszego przystąpienia do wspomnianej akcji.

Łabiszyn.

Posiedzenie rady miejskiej. Dnia 22. bm. odbyło się pod przewodnictwem p. Zmudzińskiego w obecności zast. burmistrza p. Bielskiego posiedzenie rady miejskiej. Najważniejszym punktem obrad było uchwalenie 200 procent dodatku na rzecz gminy od opłat państw. patentów akcyzowych na rok 1932. Przyjęto do wiadomości zakupienie większego kotła dla kuchni ubogich, którą się przypuszczalnie z dn. 1 listopada otworzy. Z wolnych od opłat obiadów korzystać będą 75 rodzin czyli około 130 osób. Wypada nadmienić, że Łabiszyn ma zarejestrowanych bezrobotnych około 30 osób, zaś drugie tyle jest bezrobotnych pozbawionych wsparcia.

Starogard.

Związek Podoficerów Rezerwy urządza w sobotę, 31 bm. w lokalu p. Zastępowskiego walne zebranie, na którem dokonany zostanie wybór nowego zarządu.

Otwarcie szkoły rolniczej w Bielawkach. Z dniem 15 listopada otwarta zostanie szkoła rolnicza w Bielawkach. Czas nauki skrócono do 2 zim po 5 i pół miesiąca. Wpisy tylko do 15 listopada rb.

Kościerzyna.

Kurs oświatowy. Z dniem 1 listopada rozpoczną się na terenie naszego powiatu dwustopniowe wieczorne kursy dokształcające dla młodzieży i dorosłych. Nauka trwać będzie 5 miesięcy i obejmuje na stopniu I. następujące przedmioty: język polski, arytmetykę i geografję oraz naukę o Polsce współczesnej. Na stopniu II. język polski, arytmetykę, geografję, naukę obywatelstwa i historji Polski. Dodatkowym przedmiotem dla dziewcząt będzie nauka haftu i szycia bielizny.

Z zebrania osadników rolnych. W hotelu „Pomorskim“ odbyło się zebranie osadników rolnych, zwołane przez Pomorski Związek Osadników Rolnych. Referaty wygłosili inż. Spława-Neuman i red. Zieliński. Osadnicy otrzymali druki na wniesienie podań do ministerstwa o zniżenie szacunków oraz niższą waloryzację rent. Następnie wybrano powiatowy zarząd Związku Osadników Rolnych i postanowiono wysłać do ministerstwa memorjał w sprawach osadniczych.

POPOWO KOŚCIELNE. Rzadka uroczystość odbyła się w tutejszej parafji. Przybył nowy ks. prob. Morakowski z Strzałkowa. Dworzec kolejowy w chwili przyjazdu ks. proboszcza wypełnił się parafjanami, witającymi serdecznie swego duszpasterza. Z pieśnią „Kto się w opiekę“ wyruszono do kościoła, przed którym powitał ks. proboszcza p. Martyński, a pewna dziewczynka wygłosiła piękny wierszyk. Przemawiał również sołtys p. Witucki. Ks. proboszcz odpowiedział i podziękował parafjanom za miłe przyjęcie. Następnie odprawił ks. proboszcz mszę św., poczem wyjechał powózką na odpust św. Jadwigi do Kłecka.

Napad rabunkowy.

Odolanów. W Chojniku (pow. odolanowski) na drodze do Kuźnicy Kąckiej obrabowali nieznani złoczyńcy rolnika p. Augustyna Przybyła z Kuźnicy Kąckiej. Gdy p. Przybył wracał wieczorem do domu z lasu wyskoczyło niespodziewanie trzech osobników, zasypując napadniętemu piaskiem oczy. Następnie bandyci wyciągnęli mu z kieszeni marynarki portfel z kwitami, 2 książki dowodowe na konie i 40 zł oraz portmonetkę z zawartością 5,— zł, poczem zbiegli niepoznani.

Rozpruł nożem brzuch kompanowi.

Poznań. Epilog krwawej awantury rozegrał się w sobotę przed wzmocnionym trybunałem sądu okręgowego w Poznaniu.

Było to w lutym br. W jednej z trzeciorzędnych restauracyj na Chwaliszewie ucztowało czterech dobrze znanych policji osobników. Jak się później okazało, nie budzące zaufania „towarzystwo“ zapijało szklankami wódkę dla pokrzepienia sił przed wyprawą złodziejską.

W pewnej chwili spostrzegli jednak zagazowani już porządnie złodziejaszkowie, że jeden z gości siedzących przy sąsiednim stoliku bacznie im się przypatruje.

Na złodzieju czapka gore! W przekonaniu, że nieznajomy śledzi ich na skutek zdrady, zaczęli wszyscy czterej nawzajem podejrzewać się o kontakt z policją.

Nie czując się dobrze pod obserwacją, opuścili po krótkiej naradzie lokal, udając się do sieni domu pod nr. 70. Tam dopiero nie kończący się spór zamienił się w gwałtowny zatarg między 23-letnim Edmundem Bartoszewskim (Chwaliszewo 62) i 25-letnim Janem Kaźmierczakiem, mieszkańcem przytułku dla bezdomnych przy ul. Wenecjańskiej. W toku kłótni pchnął Bartoszewski swego przeciwnika nożem w brzuch tak nieszczęśliwie, że z rozprutej jamy wypłynęły rannemu jelita na kamienie posadzki. Bestjalskiego nożownika aresztowała policja; Kaźmierczaka odwiozło pogotowie do szpitala, gdzie dopiero po trzymiesięcznej szczęśliwej kuracji doszedł do zdrowia.

Sąd, po przemówieniach prokuratora i obrońcy, udał się na naradę, poczem ogłosił surowy wyrok, skazujący Bartoszewskiego za bestjalski wybryk na karę 18 miesięcy ciężkiego więzienia.

Wyrok przyjął oskarżony spokojnie.

Zmiany w dyrekcjach lasów państwowych.

Kontroler majątków państwowych Edward Koprowski z Łodzi przeniesiony do dyrekcji lasów w Toruniu, na stanowisko referendarza.

Referendarz Kazimierz Piotrowski przeniesiony do Torunia.

Adjunkt Juljan Duraj mianowany naczelnikiem kancelarji w Toruniu.

W dyrekcji poznańskiej nominacje i awanse: wojewódzki inspektor Michał Szczyt — radcą administracyjnym; Józef Szymański — referendarzem; prowiz. urzędnicy Tomasz Stefaniuk i Jan Stachowiak — sekretarzami.

Z Białowieży przeniesiono na Pomorze inspektora lasów Janusza Miłobędzkiego; ze Lwowa do Poznania inż. Sieleckiego, nadleśniczego, w charakterze referendarza dyrekcji.

W okręgu dyrekcji toruńskiej mianowano: nadleśniczym — inż. Bolesława Kiszkiela, Augustyna Słomińskiego — asesorem, taksatora Józefa Grzelę Ostrowskiego oraz adjunktów inż. Lejczyka, inż. Tomaszewsikego i Zbigniewa Waltera — nadleśniczymi.

ROJEWO. Z zebrania zarządów towarzystw w sprawie święta Chrystusa Króla. W lokalu p. Zielińskiego odbyło się wspólne zebranie zarządów wszystkich lokalnych towarzystw w sprawie obchodu ku uczczeniu Króla Niebieskiego. Uroczystość z ważnych powodów parafja płonkowska obchodzić będzie dnia 15 listopada. Powyższe zebranie zagaił wiceprezes Akcji Katolickiej p. Leonard Klóskowski. Program obchodu zareferował p. Wincenty Oźmina

Tczew.

Przez pewien czas fabryka M. Droste jeszcze będzie czynna. Dyrekcja fabryki mając b. znaczne zapasy surowców na podwórzu i chcąc je przed zniszczeniem ochronić a przedewszystkiem jeszcze dać większym rzeszom robotniczym zarobić, puściła fabrykę znowu w ruch, pomimo ciężkiego kryzysu gospodarczego i braku zamówień. Nie chcąc narazie powiększać szeregów bezrobotnych, będzie tak długo czynna, dopóki się nie zapełnią magazyny tekturą.

Kwity za zapłacone podatki starannie przechowywać. Dowiadujemy się, że dokonano sprzeniewierzeń w tutejszym Urzędzie Skarbowym, dochodzącym do sumy kilku tysięcy złotych. Sprzeniewierzeń tych miał się dopuścić egzekutor tut. Urzędu Skarbowego niejaki F. T. który to uprawił od dłuższego czasu. Wyszło to dopiero teraz na jaw, kiedy Urząd wystąpił do ponownej egzekucji wobec szeregu obywateli, którzy p. T. już podatki zapłacili. Szczegółów na razie brak, albowiem śledztwo jest w toku.

Wysiedlenie dygnitarza z cukrowni pelplińskiej. W tych dniach został wysiedlony przymusowo, na co otrzymał 5 godzin czasu na spakowanie manatków dyrektor cukrowni w Pelplinie p. Busch. P. Busch miał się wyrazić przy pożegnaniu, że Gdańsk odpowie na to, wysiedleniem dwóch Polaków z terenu Wolnego Miasta. , Busch wyjechał do Gdańska.

Krwawe zajścia w Chełmnie

przed sądem okręgowym w Toruniu.

Toruń. Dnia 26 bm. rozpoczęła się w sądzie okręgowym rozprawa karna o krwawe zajścia w Chełmnie, które miały miejsce dnia 10 lipca br. Na ławie oskarżonych zasiadło 17 oskarżonych. Do rozprawy powołano około 30 świadków.

Po odczytaniu aktu oskarżenia podzielono oskarżonych na 3 grupy. Do pierwszej zaliczono 3 osoby i to: Lewandowskiego Aleksandra, Szydla Leonarda i Arczyńskiego Antoniego, którzy jako przywódcy przemocą stawili opór policji i wyrywali jej broń, pozatem obrzucali kamieniami.

Do drugiej grupy zaliczono oskarżonych Wieczyńskiego Franciszka, Ponzera Brunona, Sananca Hieronima, Rygielskiego Franciszka, Włodarczyka Piotra i Podlewskiego Władysława. Oskarżeni oni są o to, że w dniu tym brali udział w zaburzeniach i podżegali innych do stawienia czynnego oporu policji.

Pozostałych oskarża się o udział w publicznem skupieniu oraz że wdarli się do sklepu Reista Oskara, któremu zabrali 7 browningów i dwa rewolwery.

Oskarżeni do winy się nie przyznają.

Przesłuchano świadków dowodowych i to: Hyldebrańskiego, starszego wywiadowcę, Judkiewicza, komendanta posterunku, Krzydzelewskiego, st. przodownika, Bojanowskiego, posterunkowego, Starczyńskiego, posterunkowego i posterunkowego Graczyka, którzy zeznali zgodnie z aktem oskarżenia oraz odczytano orzeczenie lekarskie co do zadanych obrażeń policji przez demonstrantów.

Po przemówieniu prokuratora, który wnosi o surowy wymiar kary oraz przemowie obrońcy, sądu dał się na naradę, zapowiadając ogłoszenie wyroku w dniu następnym.

Pożary na Pomorzu.

Dnia 22 bm. powstał pożar w zabudowaniu Wojciechowskiej Anny w Kościelnej Jani, pow. gniewski, który zniszczył dom mieszkalny oraz część sprzętów domowych lokatora Engela, wyrządzając szkodę na łączną sumę około 8—10 tys. zł. Pożar powstał wskutek wadliwości komina domu.

* * *

W zabudowaniu Szkodowskiego Józefa w Pieniążkowie pow. gniewski powstał pożar, który zniszczył dom mieszkalny wraz z urządzeniem domowem, jak również część sprzętów domowych na szkodę dzierżawcy domu Szlachty Józefa. Dom był ubezpieczony na sumę 10.000 zł, zaś urządzenie domowe Szkodowskiego na sumę 3.600 zł. Ogólna szkoda wynosi około 10.000 zł.

Przyczyny pożaru nie ustalono. Istnieje podejrzenie zbrodniczego podpalenia, o które podejrzani są małżonkowie Szkodowscy, których odstawiono do sądu grodzkiego w Nowem poczem osadzeni zostali w areszcie śledczym.

Wiadomości z Chełmna.

Ze Związku b. Uczestników Powstań Narodowych. Chełmińska grupa Zw. b. Uczestników Powstań Narod. podjęła akcję zebrania funduszu na zakupienie sobie sztandaru. Doceniając zasługi b. powstańców, którzy pierwsi stanęli do walki — niżej wymienieni utworzyli Komitet Obywatelski, który chce przyjść Zw. z pomocą. Do komitetu raczyli przystąpić pp.: starosta Ossowski jako przewodniczący, burm. Zawacki, dr. Drążkowski przewodn. rady miejskiej, Jan Ślaski prezes Tow. P. T. R. w Trzebczu, Teofil Müller z Linówca prezes Zw. Ziemian, J. Haertlowa z Lipienek prezeska Zw. Ziemianek w Lipieńku, Wyrembelski inspektor szkolny pow. chełmińskiego, dyr. gimnazjum męskiego dr. Frankiewicz, dyr. gimn. żeńskiego dr. Rediger, płk. Kunz d-ca Korpusu Kadetów nr. 2 i płk. Müller d-ca 8 pułku strzelców konnych.

Z żałobnej karty. W ub. środę zmarła zaopatrzona sakramentami św. Ksawera z Karczewskich Metze'owa, żona majora 66 p. p., wiceprezeska tut. Koła P. B. K. i zasłużna dzia łaczka społeczna. Zwłoki śp. zmarłej wniesione zostały nazajutrz z kaplicy szpitalnej do kościoła garnizonowego, gdzie następnego dnia odbyła się żałobna msza św. w której uczestniczyli liczni znajomi i krewni oraz delegacja korpusu oficerskiego. Zwłoki śp. majorowej Metze'owej eksportowane zostały do Warszawy gdzie spoczywać będą w grobie rodzinnym. R. i p.

Z działalności komisji oświaty pozaszkolnej w powiecie chełmińskim. W starostwie odbyło się zebranie komisji oświaty pozaszkolnej, w którem wzięli udział pp.: radca Kuratorjum Okr. Szk. Pom. Błażejewski, starosta Ossowski, inspektor powiatowy Wyrembelski, referent oświat. Kochański, rektor Żelazny, Patuła, Kaczkowski i Chorański. Referent Kochański przedstawił sprawozdanie z działalności oświaty pozaszkolnej za rok 1930-31. Sprawozdanie obejmowało szczegółowo kursy: wieczorowe, dla nauczycielstwa, bibljotekarskie wykłady i odczyty oraz kompletowanie i wykorzystywanie bibljotek. W bieżącym roku szkolnym sprowadzono ogółem około 500 nowych książek, które jak komisja stwierdziła cieszą się wielką poczytnością i przynoszą duże korzyści czytającym. Pozatem omówił p. referent pracę w komitetach L. O. P. P., Floty Narodowej, komitetach obchodów i uroczystości, oraz pracę ochroniarską. Omawiano program pracy na rok 1931-32. Wobec tego, że budżet na bieżący rok szkolny niezmiernie ograniczono (7500 zł na ochronki i 500 zł na czytelnie), komisja nakreśliła skromny plan pracy. Postanowiono utrzymać pracę w ochronkach, zakupić jedną bibljotekę i otworzyć 14 kompletów kursów wieczornych. Na utrzymanie tychże p. starosta przyrzekł wynaleźć środki potrzebne. Opłatę za lekcję uchwalono w wysokości 1 zł na godzinę.

Zakupienie podwozia samochodowego dla sikawki motorowej. Staraniem prezesa okręgowego straży pożarnych p. starosty Ossowskiego zakupiono nowe podwozie samochodowe. Jak konieczną była ta inwestycja, dowiódł pożar młyna w Płutowie pod Chełmnem, gdzie w całej pełni wyszła na jaw bezwzględna konieczność wyposażenia straży w techniczny sprzęt.

Chełmża.

Z zebrania Komitetu parafjalnego niesienia pomocy bezrobotnym. Dnia 23. bm. o godz. 12 w południe odbyło się w sali posiedzeń w ratuszu zebranie Komitetu parafjalnego niesienia pomocy bezrobotnym pod przewodnictwem miejscowego proboszcza ks. prałata Szydzika. Na zebranie przybyło miejscowe obywatelstwo z okolicznych wiosek, należących do parafji chełmżyńskiej, poszczególni sołtysi gmin oraz kierownicy obszarów dworskich i wójtowie. Zebranie zagaił i przewodniczył ks. prałat Szydzik, który w dłuższem przemówieniu przedstawił cele i zadania tejże akcji. P. asesor Szymański wyjaśnił sposób opodatkowania obywateli w gotówce i naturaljach. P. Juljan Wiśniewski wyjaśnił podział produktów żywnościowych w mieście i okolicy. W dyskusji zabierali głos ks. prałat Szydzik, dr. med. Stęplewski mec. dr. Hrehorowicz, sołtys p. Jan Modzianowski z Kończewic i inni. W skład komitetu wchodzą: ks. prałat Szydzik - przewodniczący, pp. burmistrz Kurzętkowski, dr. med. Wyszkowski asesor Szymański, Juljan Wiśniewski, dr. med. Stęplewski, mec. dr. Hrehorowicz, dyrektor Jastak, pułkownik Ziegler, naczelnik poczty Cieśla, radca Jan Czerwiński, Zyblewski, dyrektorowa Rydlewska, mecenas dr. Przeworski, w wioskach sołtysi i poszczególni kierownicy obszarów dworskich.

Podniosła uroczystość. Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Chełmży obchodziło podniosłą uroczystość nominacji 5-ciu zasłużonych członków kupiectwa chełmżyńskiego — członkami honorowymi towarzystwa. Zebranych jubilatów powitał w serdecznych słowach prezes towarzystwa dyr. Jastak, podkreślając dobitnie niespożyte zasługi, jakie dla handlu pomorskiego ponieśli. Historyczny protokół nadania przez walne roczne zebranie towarzystwa tytułu członków honorowych odczytał sekretarz p. Rochon (junior). W imieniu prezesa związku p. Tadeusza Marchlewskiego przemówił dyr. związku p. Radojewski, podkreślając doniosłość dzisiejszej dekoracji nietylko dla kupiectwa chełmżyńskiego, ale też dla całego związku, który w łonie swem tak wybitnych posiada działaczy. Następnie prezes towarzystwa p. Jastak wręczył jubilatom piękne, artystycznie wykonane dyplomy i udekorował jubilatów w osobach pp.: radcy Dzięgielewskiego Bolesława, Jarzemskiego Jana, radcy Łukomskiego, radcy Nowickiego Michała i Rochona Teofila odznaką specjalną dla członków honorowych.

Śliwice.

Komitet parafjalny dla niesienia pomocy bezrobotnym. W lokalu p. Trzebiatowskiego odbyło się zebranie z inicjatywy wójta p. Mężydła, celem utworzenia komitetu parafjalnego niesienia pomocy bezrobotnym. Po szczegółowem omówieniu sprawy, wybrano zarząd i to pp.: Mężydło przewodniczący, ks. prob. Nowacki zast., Rytlewski sołtys sekretarz, naucz. Sadowski skarbnik. Dalsi członkowie pp.: nauczyciel Gulgowski, st. poster. Stemski i ks. wik. Hermańczyk.



GRUDZIĄDZ

Nocny dyżur aptek. Do 31 bm. nocny dyżur pełnią apteki „Pod Orłem" przy ul. 3-go Maja i „Pod Gryfem" przy ul. Lipowej.

Podziękowanie. Zarząd Sokoła żeńskiego składa na tej drodze jak najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim tym, którzy przyczynili się do uświetnienia akademji kościuszkowskiej w „Tivoli", a mianowicie: p. prof. Zagórskiemu za piękny wykład p. Kłysiównie za artystycznie wygłoszoną deklamację, p. Korzeniewskiemu za bezpłatne użyczenie biustu Kościuszki, p. Wiśniewskiej za śliczny śpiew, a p. Rogasz za akompanjament.

Stowarzyszenie Chrześcijańskiego Uniwersytetu Robotniczego urządza prelekcję we wtorek, 3 listopada br. o godz. 19,30 w auli gimnazjum klasycznego przy ul. Sienkiewicza. Wykład wygłosi p. prof. Zwierzański na temat „Piękno języka polskiego". Akademję upiększy występ Tow. Muzycznego im. Moniuszki z utworami nieśmiertelnego Szopena, a to z okazji rocznicy śmierci tego genjalnego muzyka.

Bójka. Mianowicz Alfred, zam. przy ul. Kalinkowej i Makselon, zam. przy ul. Groblowej, wszczęli między sobą bójkę, w rezultacie której Mianowicz doznał kilku lżejszych ran, poczem musiał udać się o pomoc do szpitala.

Kradzież. Pawłowski Augustyn, zam. przy ul. Brzeźnej 1, zgłosił kradzież 15 bochenków sera wartości 200 zł. Kradzieży dokonano za pomocą rozbicia kłódki przy piwnicy.

Podziękowanie. Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa składa serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy wzięli łaskawie udział w koncercie, stawiając go na wysokim poziomie artystycznym, a mianowicie p. prof. Antoniakowi, p. Heller-Bukowieckiej, p. dr. Frendlowi, p. dr. Szymańskiemu i p. Rogoyskiej-Żukowskiej. Dziękujemy także p. Lipskiej, przełożonej gimnazjum żeńskiego za łaskawe udzielenie nam auli, a p. dyr. Wodwudowi za dekorację sali.

Zarząd Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Walny zjazd bławatników Pomorza

Grudziądz, 25. 10. W „Piwiarni Okocimskiej" odbył się walny zjazd bławatników Pomorza, zorganizowanych w sekcji bławatniczej Związku Towarzystw Kupieckich.

Zjazd zagaił w obecności bardzo licznie przybyłych członków sekcji prezes tejże p. Maciejewski z Tczewa, który serdecznie powitał senjorów kupiectwa pp. Wacława Korzeniewskiego z Grudziądza, Stobieckiego i Zagórskiego z Bydgoszczy, prezesa sekcji bławatników p. Maciejewskiego z Bydgoszczy oraz przedstawicieli prasy. Witając p. W. Korzeniewskiego, honorowego członka i współzałożyciela sekcji, wspomniał p. Maciejewski o 25-leciu istnienia sekcji.

Życzenia pomyślnych obrad złożył im. zarządu głównego prezes p. Marchlewski. Protokół z ostatniego walnego zjazdu odczytał sekretarz dyr. Radojewski.

Obszerny referat o sytuacji kupiectwa branży bławatniczej wygłosił prezes sekcji p. Maciejewski.

Powzięto szereg bardzo ważnych uchwał, których treść podamy w jednym z następnych numerów.

Sprawę konfiskowania przez straż graniczną i organa celne towarów, pochodzących z kontyngentów gdańskich, omówił wiceprezes sekcji p. A. Korzeniewski. W rezultacie dyskusji uchwalono bojkot firm gdańskich, który to bojkot zostanie przeprowadzony bezwzględnie, jeżeli kupiectwo gdańskie nie spowoduje natychmiast władze gdańskie do zaniechania polityki antypolskiej. Pozatem postanowiono domagać się od firm niemieckich i gdańskich korespondencji tylko w języku polskim.

Po kilkuminutowej przerwie przystąpiono do wyboru zrządu. Na marszałka powołano jednogłośnie p. W. Korzeniewskiego, pod którego przewodnictwem wybrano do zarządu sekcji pp. Maciejewskiegoz Tczewa prezesem, A. Korzniewskiego z Grudziądza wiceprezesem, Januszkiewicza z Torunia, Fiałkowskiego z Wąbrzeźna i Bartla ze Świecia ławnikami oraz p. dyr. Radojewskiego sekretarzem.

Zamykając zjazd zwrócił p. Maciejewski pp. kupcom uwagę na potrzebę zwiększenia wydatków na reklamę w prasie, która stale popiera poczynienia kupiectwa polskiego na Pomorzu.

Szkoła Rolnicza w Bielawkach pod Pelplinem

zawiadamia o rozpoczęciu nauki w dniu 15-go listopada 1931 r.

Szkoła przysposabia synów rolników do samodzielnego prowadzenia gospodarstwa oraz kształci przyszłych przodowników postępu rolniczego na wsi. Dawniej nauka w tut. szkole trwała półtora roku bez przerwy, obecnie ze względów uprzystępnienia nauki i oszczędności kurs nauki skrócono do 2 zim po 5½ miesiąca.

Program nauki obejmuje prócz przedmiotów ogólnych, jak język polski, historja, geografja, rachunki itd., przedmioty fachowe t. j. uprawę roli i roślin, hodowlę zwierząt, weterynarję, mleczarstwo, rachunkowość gospodarczą i inne.

Warunki przyjęcia: Ukończony 16 rok życia, świadectwo ze szkoły powszechnej, metrykę urodzenia, świadectwo moralności i zaświadczenie od ojca o pokryciu kosztów.

Opłaty: 2 zł wpisowego oraz czesne 40 zł za jedną zimę płatne w całości lub ratami.

Uczniowie, pochodzący z dalszych stron, mogą mieszkać w internacie.

Koszta utrzymania w internacie w tym roku wynosić będą przypuszczalnie 30 zł miesięcznie. Dojeżdżający uczniowie korzystają ze zniżek kolejowych.

Dyrekcja Szkoły.

—::—

Napad rabunkowy.

Wąbrzeźno. Dnia 23 bm. dokonano napadu rabunkowego na mieszkanie rolnika Jastrzębskiego Tomasza w Elgiszewie pow. wąbrzeski. Napastnicy w liczbie 5 czy 6 po steroryzowaniu domowników zażądali wydania pieniędzy. W czasie tym dwóch synów napadniętego zdołało wymknąć się przez okno z mieszkania i zaalarmowali sąsiadów, wskutek czego napastnicy ostrzeliwując się z rewolwerów, zbiegli do pobliskiego lasu. Wszczęty natychmiastowy pościg nie doprowadził na razie do ujęcia sprawców.

Toruń.

Nocny dyżur ma do dnia 29 bm. apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO.

Dnia 28, 29 i 30 bm. o godz. 20 „Ulica".

W przygotowaniu Rupacha „Pochód duchów" (Młynarz i jego córka).

25-letni jubileusz. Dnia 27 bm. obchodzi mistrz rzeźnicki p. Wojciech Weber wraz z swą małżonką Franciszką z Andruszkiewiczów 25-lecie pożycia małżeńskiego. Jubilatom „Szczęść Boże" w dalszem pożyciu.

Mianowania. Asesorami sądowymi w okręgu sądu apelacyjnego w Toruniu mianowani zostali aplikanci pp. Stanisław Regel i Jerzy Janiszewski.

Dzień Katolicki w Toruniu. Jak we wszystkich miastach Polski, tak i w Toruniu obchodzono dzień Chrystusa Króla nader uroczyście. Z okazji dorocznego święta odbyły się we wszystkich kościołach nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu. Parafja mokrzańska kościoła pod wezwaniem Chrystusa Króla obchodziła w dniu tym pierwszy doroczny odpust, w którym wzięły udział rzesze wiernych. Uroczystości odpustowe rozpoczęły się nabożeństwem, odprawionem przez ks. proboszcza Gołomskiego. Sumę zaś odprawił ks. Grabowski, kazanie okolicznościowe wygłosił ks. proboszcz Kozłowski z parafji św. Jakóba. Odpust zakończył się nieszporami.

W parafji św. Jakóba po nieszporach, w czasie których nastąpiło przyjęcie pod opiekę Chrystusa Króla stowarzyszeń parafjalnych, udano się pochodem do sali Strzelnicy, gdzie odbyła się uroczysta akademja, na program której złożyły się pieśni chóralne, deklamacje, śpiew i odczyt dr. Gęsowskiego o Akcji Katolickiej.

Druga akademja odbyła się w sali „Ognisko", urządzona staraniem parafji N. P. Marji pod przewodnictwem p. mec. Doerfera. Pouczający referat wygłosił prof. p. Kaczor. Akademję zakończono odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga".

Ważne dla pp. cechmistrzów. Dnia 28 bm. o godz. 20 odbędzie się w „Gospodzie" zebranie delegatów cechów rzemieślniczych w sprawie ufundowania księgi pamiątkowej historji 700-lecia rzemiosła toruńskiego. Delegaci winni mieć piśmienne upoważnienie cechów.

Ze święta szoferów w Toruniu. Pomorski Klub Szoferów w Toruniu obchodził dnia 25 bm. święto szofera. O godz. 9 udano się pochodem z orkiestrą Sokoła na czele do kościoła N. P. Marji na nabożeństwo, gdzie uczestnicy wysłuchali mszy św. Po nabożeństwie odbyło się w sali „Oaza" uroczyste zebranie, w którem wzięli również udział wicewojewoda p. dr. Seydlitz, prezes rady miejskiej adwokat Michałek, radca Barciszewski, radca Katafias i inni. Obrady zagaił prezes Klubu Szoferów p. Oliwkowski, podkreślając w swojem przemówieniu zadania i cele organizacji, będącej obecnie na drodze najlepszego rozwoju i liczącej obecnie już około 1000 członków. Następnie prezes p. Oliwkowski wręczył dyplomy członków honorowych klubu pp. wojewodzie pomorskiemu Lamotowi na ręce wicewojewody, mecenasowi Michałkowi, prezesowi Klubu Szoferów w Warszawie p. Jankowskiemu i inż. Maćkowskiemu. Dyplom uznania otrzymał również p. radca Barciszewski. Z członków klubu za długoletnią owocną pracę dyplomy otrzymali pp. Kowalewski, Borcan, Felski i Boszard z Grudziądza, Hoppe z Tucholi, Tuski, Wicki, Chabowski i Noch ze Starogardu, Dąbrowski ze Świecia, Wieczorkowski, prezes filji w Chełmmnie, Nowakowski z Nowego Miasta, Kurowski z Brodnicy, Kosidowski z Chojnic, Kurkowski z Chełmży. Z Torunia dyplomy zasługi otrzymali pp.: Lewandowski, Dembiński, Tomczak, Kowalski B., Serkowski oraz prezes klubu p. Oliwkowski. Obrady po szeregu przemówień z życzeniami zakończono okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej oraz p. Prezydenta. W godzinach popołudniowych odbyły się obrady delegatów filji. Sprawozdanie z tego zebrania zamieścimy później.

Samobójstwo właścicielki firmy Sandelowsky w Toruniu. Dnia 24 bm. popełniła samobójstwo przez zażycie dużej dawki środków nasennych Gertruda Jabłońska (żydówka), właścicielka firmy Schendel i Sandelowsky przy ul. Szerokiej. Mimo natychmiastowej pomocy denatka zmarła. Powodem samobójstwa była afera Szosek-Togla & Co., któremu zmarły mąż denatki podpisał weksle grzecznościowe. Obecnie sąd zasądził Jabłońską na zapłacenie pretensyj wekslowej w wysokości 50 tys. zł Komunalnej Kasy Oszczędności.

Zebranie Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego w Toruniu. Dnia 30 bm. o godz. 19,30 odbędzie się w sali geograficznej gimnazjum żeńskiego (Wielkie Garbary) miesięczne zebranie Polskiego Tow. Krajoznawczego. Na porządku obrad odczyt p. sędziego Petrykowskiego o Kazimierzu i Zamościu.

Kradzież w Związku Inwalidów Wojennych. Na szkodę Związku Inwalidów Wojennych w Toruniu skradziono około 300 kg. ołowiu wartości 135 zł ze składnicy, znajdującej się na terenie poligonu.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 28 października 1931 r.

KALENDARZYK.

Dziś: Szymona i Judy Tad. ap., Cyryli.
Jutro: Narcyzego, Euzebji.
Wschód słońca: godz. 6,51.
Zachód słońca: godz. 16,36.

—o—

DYŻURY APTEK:

Od poniedziałku dnia 26 bm. do niedzieli 1 listopada (włącznie) dyżur pełnią:

1) **Apteka Piastowska,** Plac Piastowski.
2) **Apteka Pod Złotym Orłem,** St. Rynek.

—o—

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku, otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum, prócz wystaw zwykłych, **kolekcja obrazów malarki ś. p. Leokadji Łempickiej.**

— **Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub,** ulica Libelta nr. 5, tel. 256, od godz. 9—19 wydaje zniżki kolejowe, — wszelkie informacje w sprawach turystyczno-wycieczkowych.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

TEATR MIEJSKI. W środę 28 października **„Horsztyński“** Słowackiego w znakomitem wykonaniu artystów, świetnej reżyserji i pięknej oprawie scenicznej z dyr. Stomą w roli tytułowej.

W sobotę premjera operetki Franciszka Lehara **„Biały mazur“.** — Główne role i partje wykonają pp. Kaupe, Wilińska, Morozowiczowa, Dowmunt, Cirin, Olędzki, który jednocześnie reżyseruje operetkę. Przy pulpicie prof. A. Wiliński.

—::—

Teatr rewji „UŚMIECH BYDGOSZCZY“ dziś występuje z premjerą nowej aktualnej rewji p. t. **„Ghandi w Bydgoszczy“.** Nowość ta, pióra przeważnie miejscowych autorów, wyposażona została w przepiękną szatę zewnętrzną wedle wzorów art. mal. W. Skworcoffa i A. Makarewicza. Muzykę do jednego z 18 obrazów rewji skomponował p. kap. por. Kuczera. Mnóstwo aktualnych uciesznych kawałów, miejscowych typów i oryginalnych tańców i piosenek bawić będzie widzów. — W przedstawieniu bierze udział cały zespół „Uśmiechu“, z gościnnym występem „Mahatmy Ghandiego“ i jego kozy. — Bilety w obniżonej cenie od 50 groszy do 3 złotych w przedsprzedaży w księgarni N. Gieryna (pl. Teatralny 3).

—::—

TEATR POPULARNY. Dziś, w środę dn. 28 bm. w sali **„Pod Lwem“** poraz drugi **„Raj bolszewicki“,** arcywesoła komedja w 3 akt. z udziałem całego zespołu z Józefą Bogdanowicz i M. Kordaną na czele. Nowe dekoracje. Nowe kostjumy. Własna orkiestra. — Ceny miejsc od 30 gr — 1,— zł. Początek o godz. 8-ej.

—::—

Na marginesie.

„Robotnik“ wystąpił z artykułem, w którym stara się uwydatnić różnicę między sobą jako organem prasowym stronnictwa P. P. S. a innymi dziennikami. Naturalnie porównanie to wychodzi na korzyść „Robotnika“. Pisze on m. in.:

„Niema na świecie partji socjalistycznej, któraby pod względem zasobów materjalnych, środków technicznych itd. mogła konkurować z partjami burżuazyjnemi. Prasa socjalistyczna jest pod tym względem mocno upośledzona.“

Otóż to jest kłamstwo, które chcielibyśmy przygwoździć. Może teraz tak jest. Ale jeszcze dwa lata temu było zgoła inaczej. Prasa żadnego stronnictwa nie tuczyła się tak i nie pasożytowała na funduszu gadzinowym, jak właśnie czyniły to organa z pod czerwonego sztandaru. „Robotniki“, „Naprzody“, „Dzienniki Ludowe“ i jak się tam jeszcze ci „ideowcy“ nazywają, mieli niewysychające nigdy źródło subsydjów w Kasach Chorych, które przeważnie znajdowały się w ręku socjalistów, a których zadaniem była nie tyle opieka nad chorymi, co finansowanie różnych imprez partyjnych, a w pierwszym rzędzie prasy.

Wspomniane dzienniki socjalistyczne utrzymywały się nie dzięki liczbie prenumeratorów, która była znikomą, tylko dzięki okradaniu Kas Chorych, co działo się przecie z krwawą krzywdą mas robotniczych. Tej złodziejskiej gospodarce zadał cios dopiero p. Prystor jako minister Opieki Społecznej, wprowadzając do Kas Chorych komisarzy rządowych, co w czerwonej prasie wywołało tak straszne oburzenie i wściekłość.

Od tego czasu prasa socjalistyczna zaczęła naprawdę ginąć w oczach. Tłusty dawniej „Robotnik“ jest dziś dychawicznym mizerakiem, który w każdym numerze śle pod adresem robotników jękliwe modły, aby się opodatkowywali na jego rzecz, a nie dali mu zginąć. Krakowski „Naprzód“, którego redaktorzy (różne Heckery et tutti quanti) żyli do niedawna jak Sardanopale i pławili się swemi opasłemi cielskami w krwawicy robotniczej, dziś ledwo dyszy i także żyje z robotniczej jałmużny. A właściwie kończy już swój żywot, bo robotnikom skrzykrzyło się czytać ciągle o katach przelewających krew proletarjacką. „Dziennik Ludowy“, wychodzący we Lwowie, robi już zupełnie wrażenie nieboszczyka, który dzięki skąpym zastrzykom drga jeszcze niekiedy jak nagalwanizowane udo żabie.

Tak to teraz jest. Ale przedtem było inaczej. Dawniej największym frasunkiem Kas Chorych byli nie chorzy robotnicy, tylko troska o to, aby w sobotę swemu leiborganowi dostarczyć pieniędzy na wypłatę drukarni. Każdorazowy zarząd Kasy Chorych był równocześnie zarządem wydawnictwa pisma. Prowodyrzy socjalistyczni piastowali po parę tłustych synekur, a chory na gruźlicę robotnik ginął bez opieki i pomocy.

A także znali czerwoni macherzy i inne źródła funduszu prasowego. Gdy przed wojną zarzucano Daszyńskiemu, że ma zbyt wiele do czynienia z markami niemieckiemi, Daszyński nie odparł kategorycznie tego zarzutu, tylko tłumaczył się, że socjalizm jest ideą międzynarodową, i dlatego może być wspomagany i żywiony środkami międzynarodowymi.

Ostatecznie i pan Vandervelde, gdyby chciał być niedyskretny, mógłby niejedną ciekawą rzecz opowiedzieć na temat, jak to polskim towarzyszom z pod czerwonego znaku żaden pieniądz nie śmierdzi.

—::—

— **Sprostowanie.** W notatce o 25-cioleciu pracy w kolejnictwie zaszedł błąd drukarski. Szan. jubilat nie nazywa się Franciszek Radomski — jak mylnie wydrukowano — a Franciszek Radowski.

Do zarządów wszystkich organizacyj

b. wojskowych miasta Bydgoszczy.

W myśl regulaminu komitetu opieki nad grobami poległych i zmarłych żołnierzy polskich w Bydgoszczy, dorocznym zwyczajem zbieramy się z zastępami sztandarowemi na odnowionym w ub. roku cmentarzu żołnierzy polskich u stóp pomnika Królowej Korony Polskiej, aby oddać hołd pamięci poległych i zmarłych naszych kolegów i towarzyszów broni w dniu święta umarłych 1 listopada br. w czasie procesji kościelnej na cmentarzu parafji farnej.

Na skutek zaś uchwały tegorocznego walnego zebrania komitetu opieki nad grobami, odbytego w dniu 19. bm. komunikujemy:

1. Procesja kościelna na nowym cmentarzu w niedzielę 1 listopada odbędzie się o godzinie 16,30.

2. Zbiórka zastępów sztandarowych i delegacyj organizacyj b. wojskowych nie posiadających sztandarów, punktualnie o godz. 15,20 na placu Piastowskim. Niezależnie od delegacyj i zastępów sztandarowych mogą wziąć udział w zbiórce członkowie organizacyj b. wojskowych w dowolnej ilości.

3. O godz. 15,45 odmarsz z orkiestrą na czele na cmentarz do pomnika Królowej Korony Polskiej na odnowionym cmentarzu powstańców i żołnierzy polskich, złożenie wieńca ogólnego u stóp pomnika i zapalenie świateł na grobach powstańców i żołnierzy polskich.

4. Zastępy sztandarowe i delegacje bez sztandarów ustawiają się po obu stronach pomnika jako straż honorowa, gdzie pozostają przez czas trwania procesji kościelnej na cmentarzu.

Dalsze zarządzenia wydane będą na miejscu zbiórki. Zaznaczamy, że odmarsz nastąpi punktualnie.

Komitet Wykonawczy:

St. Pałaszewski, prezes. **Wł. Strzyżowski,** wiceprezes. **P. Chlebek,** sekretarz.
J. Szyperski, skarbnik.

„Baba Jaga“.

BAJKA SCENICZNA, WYSTAWIONA PRZEZ DZIECI „ŻEŃSKIEGO SOKOŁA“.



Grupa młodych „aktorek“ i „aktorów“, która się tak dzielnie spisała.

Upośledzeni pracownicy magazynów kolejowych

zorganizowali się i wysyłają delegację do Warszawy.

Bydgoszcz, 28 października.

(n) W kolejnictwie mamy różne kategorje pracowników. Silniej zorganizowanym i przyjętym na etat lepiej się powodzi, chodzącym luzem — mozolnie dochodzą swoich praw. Poszczególne organizacje zawodowe kolejarzy polskich, celem **skuteczniejszej obrony** interesów swoich członków podzieliły ich — na sekcje. W stadjum organizacji znajdują się (na szarym końcu, niestety), **pracownicy ajencyj celnych.** Zorganizowali się ostatnio w trzech dyrekcjach **Zachodniej Polski** (Gdańsk, Poznań i Katowice) **pracownicy magazynów kolejowych,** tworząc ostatnio siódme koło bydgoskie przy **Związku Urzędników Kolejowych.** Wszystkich kół na Pomorzu ma Z. U. K. — 40.

Dnia 25 października b. r. odbył się w Bydgoszczy zjazd tutejszych magazynierów i pracowników magazynowych z udziałem **delegatów z Katowic, Tczewa, Grudziądza i Iłowa.** Obradom przysłuchiwali się z zainteresowaniem: delegat wydziału IV. (osobowego) dyrekcji gdańskiej p. asesor Grus i **naczelnik ekspedycji towarowej p. Suchomski z Bydgoszczy.** Prawie w komplecie zastąpiony był zarząd okręgowy Z. U. K. — z prasy przybył jedynie przedstawiciel „Dziennika Bydgoskiego“.

Obrady uczestników zjazdu trwały 4 godziny bez przerwy. Po powołaniu do prezydjum zjazdu pp. Kowalczyka z Katowic, Ziarnka z miejscowej organizacji i Kempińskiego — jako członka zarządu Związku, odczytano nadesłane z różnych stron pisma solidaryzujące się z zapoczątkowanym „ruchem“ magazynowych i przystąpiono do referatów.

Referat zasadniczy wygłosił prezes okręgowy Z. U. K. p. **Bolesław Gaca** i przedstawił oprócz spraw dotyczących wyłącznie pracowników magazynów kolejowych — ogólne bolączki, jak

krzywdzący zakaz awansów,

projekt nowej ustawy emerytalnej itp. Zakaz awansów i szczeblowania, zdaniem referenta, **zniechęca ludzi do pracy** i zabija w nich ambicję. Zakaz ten, jeżeli chodzi o kolejnictwo, gdzie awanse następują zwykle po 3—4 latach a różnica w stosunku do uposażenia ogólnego nie wynosi więcej jak 1 proc. budżetu administracyjnego, wyrządza państwu więcej szkody, niż przynosi korzyści. Kolejarzom ponoszącym stratę z powodu potrąceń 15 proc. od uposażeń można było śmiało ten 1 proc. bez uszczerbku dla skarbu państwa pozostawić.

Stosunek służbowy magazynowych nie jest jasno określony.

Traktuje się ludzi pracujących w charakterze nadzorców ponoszących wielką odpowiedzialność, jak zwykłych robociarzy, nie udziela im się dłuższych urlopów ani nie zalicza do lepszych grup uposażeń. Ci dawniejsi „Lademajstrowie“ — „Ladeszafnerzy“, wagowi itp. często, wskutek niejasnego określenia ich czynności, bywają zmuszeni do wykonywania prac podrzędnych.

Zjazd domaga się przyznania urzędnikom magazynów **odpowiedniej ilości etatów,** wolnego wyboru lekarza z pośród lekarzy rejonowych, kożuchów na zimę, przyznania III klasy szpitalnej, **dodatku za służbę nocną** na równi z dyżurnym i ruchu i zaliczenia do wyższej nieco grupy uposażeń.

Podczas dyskusji zabierali głos pp.: Białoń, Sobański, Michałek, Zukowski, Jopek, Jagodziński, Kempiński, Kubera z Grudziądza, Mordawski z Iłowa, Trzciński z Tczewa, goście z Katowic. Najwięcej mówiono

o niewłaściwym podziale premij.

U zaborców każdy pracownik magazynowy musiał w ciągu 10 godzin pracy przeładować 8 tonn ładunków, dzisiaj dzielni Polacy w 8 godzinach przeładowują 7 tonn i więcej, a za to otrzymują 28 gr do 1 zł miesięcznie premji! Podział premij ładunkowych winien być zmieniony a premja przyznawana na wagony zbiorowe o wadze 3 tonn, zaś przy towarach lekkich i przestrzennych od 2 tonn i na odległość od 80 klm. Premję należy podzielić proporcjonalnie na **wszystkich** pracowników magazynowych.

Umowa rządu z centralą zbiorowych ładunków,

do której to spółki handlowej należą dawniejsi ministrowie, powinna — jako krzywdząca skarb państwa — być rozwiązana.

Pracowników kolejowych, powracających z wojska, należałoby przyjąć na nowo do służby.

Konieczne też jest

zaniechanie obecnego systemu nakładania kar

i pociągania zawiadowców magazynów do odpowiedzialności materjalnej za wszelkiego rodzaju braki i uszkodzeń nie wynikających ze złej woli pracowników i prawnie nie dowiedzionych.

W celu przedłużenia życzeń upośledzonych kolejarzy-magazynowych miarodajnym władzom zjazd wybrał delegację z dyrekcji gdańskiej, poznańskiej i katowickiej, która uda się z prezesem Gacą na czele do Warszawy. — Życzymy powodzenia!

Włamania i kradzieże.

Włamania i kradzieże nie schodzą z porządku dziennego, w ostatnich dniach znowu dokonano kilku włamań, a między innemi do mieszkania, p. Kazimierza Zielińskiego, przy ulicy Sienkiewicza 36, gdzie dokonano **większej kradzieży biżuterji i bielizny na sumę 1.000 zł.** Nieznani złodzieje włamali się w ubiegłą niedzielę, korzystając z nieobecności domowników.

Drugiego włamania zapomocą wyduszenia szyby w oknie dokonano w nocy z 23 na 24 bm. do warsztatu ślusarskiego p. Józefa Straszewskiego, przy ulicy Kordeckiego 15, gdzie nieznani sprawcy skradli różne narzędzia ślusarskie, wartości 600 zł.

Do stajni i piwnicy p. Władysława Grabińskiego, zamieszkałego przy ulicy Orła 12, nieznani złodzieje włamali się zapomocą oderwania kłódek u drzwi i skradli 8 kur, oraz pół centnara jabłek, wartości 50 zł.

Zebranie Rady Okręgowej Chrześc. Dem. na okręg bydgoski

odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. o godz. 7-ej wieczorem w salce Sekretarjatu przy ul. Dworcowej 5.

Na porządku obrad sprawozdanie z kongresu Ch. D., sprawa reorganizacji Ch. D. w województwie poznańskiem i komunikaty zarządu okręgowego.

O przybycie członków Rady i prezesów Kół prosi

Leon Formański,
prezes okręgowy.

—::—

„Sokół żeński"

Dziś, środa, ćwiczenia młodzieży oddziału II. od godz. 5-tej w szkole Wydziałowej.

—::—

Adam Brodzisz

przed mikrofonem Radja Poznańskiego.

Staraniem ruchliwej dyrekcji Radja Poznańskiego odbędzie się w jutrzejszy czwartek w czasie od godz. 12,05—12,30 w południe **niezwykle ciekawa audycja.** Przed mikrofonem stanie najpopularniejszy polski „gwiazdor" filmowy **Adam Brodzisz** i mówić będzie o swoim najnowszym obrazie p. t. **„Dziesięciu z Pawiaka".** Rozmowę z sławnym artystą ekranowym przeprowadzi współpracownik bratniego naszego organu **„Nowego Kurjera"** red. **Józef Kruszona.** Słowo wstępne wygłosi kierownik literacki R. P., znakomity poeta **Emil Zegadłowicz.**

—::—

— **Srebrne gody.** W dniu dzisiejszym obchodzą Bolesław Pankanin z małżonką Bolesławą z Michalskich I voto Szmit — srebrne gody. Na intencję Jubilatów odprawił ks. prob. Konopczyński Mszę św. w kościele N. M. P. na Szwederowie. Czcigodnym Jubilatom długoletnim czytelnikom „Dziennika Bydgoskiego" zasyłamy również nasze życzenia. Ad multos annos.

— **Zamiast kwiatów** na imieniny p. Tadeusza Kentzera składa personel f-y Be-De-Te na bezrob. umysł. prac. 41,50 zł.

— **Artysta opery poznańskiej Aleksander Karpacki** w roli guślarza i upiora w „Widmach" Moniuszki, które w najbliższy poniedziałek wystawiają w sali Teatru Miejskiego zjednoczone chóry „Harmonja" i „Echo" w Bydgoszczy. Obok artysty-gościa biorą udział miejscowe siły artystyczne naszego teatru. P. **Andrzejewska** i p. **Klejer** objęli deklamacje, p. **Kaupówna** rolę aniołka i Zosi pasterki, p. **Cirin** odśpiewa starca. Nadto chóry i orkiestra łącznie do 120 osób. Sprzedaż biletów w cenie 0,50 do 4,50 zł rozpoczęta tak w kasie teatru, jakoteż i u członków obu chórów.

— **Pożyteczna zmiana.** Kolejowe bilety okręgowe miesięczne i 15-dniowe można nabyć wprost w bydgoskim oddziale „Orbisu", a nie jak dotychczas **w Gdańsku i Poznaniu.**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

CZWARTEK, 29 PAŹDZIERNIKA.

POZNAŃ. 12,35—14,00: Koncert dla młodzieży szkolnej. (Transmisja z Filh. Warsz.). 17,35—18,50: Koncert popołudniowy. (Transmisja z Warszawy). 18,50—20,15: Dodatek do gazety porannej R. P. 19,25—19,45: Nadprogram z ilustr. muz. 20,00—20,15: Rolnicza skrzynka radjowa. 20,15—21,25: Koncert wieczorny. 21,25—22,10: Słuchowisko pt. „Przygoda księcia regenta". 22,30—22,40: Muzyka gramofonowa. 22,40—22,45: Dodatek do gazety porannej R. P.

WARSZAWA-RASZYN. 12,15—12,35: „Co słychać i o czem wiedzieć trzeba". 12,35: 6-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. 14,45—15,05: Muzyka gramofonowa. 15,50: Program dla dzieci starszych. 16,20—16,40: Lekcja języka francuskiego. 16,40—17,05: Muzyka. 17,10—17,35: Odczyt z Katowic. 17,35—18 55: Koncert popołudniowy. 19,15—19,25: Giełda rolnicza. 19,30—19 45: Płyty gramofonowe. 20,00—20,15: Feljeton pt. „Wartość złota i złocieni". 20,15—21,30: Muzyka lekka. 21,30—22,10: Słuchowisko pt. „Przygoda księcia regenta". 22,15—22,40: Płyty gramofonowe. 23,00—24,00: Muzyka lekka i taneczna.

Tajemnicze widmo.

Psie figle nieznanego osobnika.

Rodzina p. Rolauera, zamieszkała przy ul. Zduny 2, nawiedzona była przez jakiegoś zagadkowego, nieznanego „gościa". Rodzina R. zajmuje mieszkanie na wysokim parterze z balkonem od frontu. Otóż od pewnego czasu, codziennie, około godziny 12 w nocy, w oknie na balkonie pojawiał się jakiś osobnik, który po ukazaniu się, natychmiast znikał.

Zaniepokojony temi odwiedzinami tajemniczego osobnika p. R., powiadomił policję, która wysłała do jego mieszkania swego funkcjonarjusza, celem stwierdzenia faktu.

Jak zwykle, tak i tym razem, osobnik ukazał się rzeczywiście w oknie, gdy jednak funkcjonarjusz wybiegł na ulicę, po osobniku nie było już śladu. Osobnik „zwąchawszy" pismo nosem, że może wpaść w zastawioną na niego pułapkę, już się więcej nie ukazał.

Obecnie znowu w nocy z poniedziałku na wtorek, rzucił ktoś na balkon p. R. parę damskich beżowych bucików używanych, ale w dobrym stanie, które p. R. złożył natychmiast w komisarjacie I. P. P. przy ul. Jagiellońskiej 5.

Pan R. przypuszcza, że podrzucenie bucików, prawdopodobnie celem sprowadzenia na niego kłopotu, jak również poprzednie nocne wizyty nieznanego osobnika, są aktami czyjeś zemsty, lub też chęcią zmuszenia go tym sposobem do opuszczenia zajmowanego przezeń mieszkania.

— **Kto zgubił pęk kluczy?** Na ulicy Płockiej znaleziono pęk kluczy. Zgubę odebrać można w redakcji naszego pisma.

— **Znaleziono klucze na kółku** na ulicy Król. Jadwigi między mostem a ul. Łokietką. Klucze odebrać można w redakcji naszego pisma w godz. od 11—12 i 5—6.

— **Czyja parasolka?** W komisarjacie IV. P. P., przy ulicy Wileńskiej, znajduje się parasolka damska, znaleziona w cyrku Staniewskich, przy ulicy Królowej Jadwigi. Poszkodowana zechce się zgłosić po odbiór swej własności, w wymienionym komisarjacie.

— **Ujęto:** 3 osoby za kradzież z włamaniem, 3 osoby za kradzież zwykłą, 1 za oszustwo, 4 za opilstwo i 5 za przekroczenie przepisów policyjnych.

Wypadki przy pracy.

W fabryce traków i maszyn firmy Blumwe 33-letni pomocnik murarski Franciszek Kaliszewski, będąc zajęty naprawą pieca, doznał rozcięcia głowy przez spadłą mu na głowę cegłę.

W przedsiębiorstwie budowlanem inż. Wolski i Wiśniewski 24-letni robotnik Leon Laska, będąc zajęty przy pracach ziemnych na kolei Bydgoszcz—Gdynia, doznał przez zawalenie się ziemi zgniecenia prawej nogi.

Pracownik w składzie maszyn i narzędzi rolniczych firmy J. Szymczak, 27-letni ślusarz-monter Bronisław Surzyński, będąc zajęty przy młocarni parowej, doznał poważnego uszkodzenia przez maszynę czterech palców u lewej ręki, tak, że musiano go umieścić w szpitalu.

Z sali sądowej.

Za krzywoprzysięstwo.

Izba karna tutejszego sądu okręgowego rozpatrywała sprawę 27-letniej Heleny Osińskiej, krawcowej, zamieszkałej w Runowie, powiatu żnińskiego, oskarżonej o krzywoprzysięstwo.

Akt oskarżenia zarzucał Osińskiej, że w listopadzie 1929 r. złożyła w procesie cywilnym przeciw Fr. Beymie, przed sądem powiatowym w Żninie, świadomie fałszywe zeznanie pod przysięgą na niekorzyść pozwanego Beymy.

Sąd skazał ją **na jeden rok ciężkiego więzienia, na pozbawienie praw obywatelskich przez lat 5 i na trwałą niezdolność składania przed sądem zeznań w charakterze świadka pod przysięgą.**

Podpalenie w celach zysku.

Podpalenia, w celach uzyskania większej premji asekuracyjnej nie należą do rzadkości. Występki podlegają obecnie sądom doraźnym i karane są śmiercią. To też w nieszczęściu miał jeszcz szczęście 32-letni **Adam Sobczak,** zamieszkały w Łabiszynie, że sprawa jego rozpatrywana była przez sąd zwyczajny, pod kątem widzenia dawnej ustawy.

Oskarżony, będąc w ciężkich warunkach materjalnych, wpadł na myśl wydobycia się z kłopotów przez zaasekurowanie swego domu w Łabiszynie, przedstawiającego wartość 8.000 zł, na 40.000 zł, a następnie podpalenia go, celem otrzymania wysokiej premji. —

Wywiózł więc poprzednio z domu swą rodzinę, zabezpieczył przed spaleniem polisę asekuracyjną i wszedłszy na strych, dokonał podpalenia. Pożar jednak dość wcześnie spostrzeżono, tak, że przybyła straż ogniowa, ogień ugasiła, dzięki czemu, powstały niewielkie tylko szkody.

Sąd skazał go **na 2 lata ciężkiego więzienia ,oraz na pozbawienie praw** obywatelskich przez lat 5.

—::—

Spis budynków wojskowych.

W związku z II powszechnym spisem ludności, został wydany rozkaz Ministra Spraw Wojskowych o przeprowadzeniu spisu w budynkach wojskowych. Spis w budynkach wojskowych zostanie dokonany przez wojskowych komisarzy spisowych i obejmie zarówno wojskowe jak i cywilne osoby na tych terenach zamieszkałe.

Natomiast wojskowi zamieszkali poza temi budynkami, spisywani będą według ogólnych zasad narówni z ludnością cywilną. Delegatem Ministerstwa Spraw Wojskowych do spraw spisu ludności mianowany został ppłk. Fr. Waga oraz jego zastepca por. St. Chmielowski.

Za twoje myto, kijem cię obito.

Do właściciela składu komisowego p. Ludwika Makowskiego, przy ul. Melchjora Wierzbickiego, przybył dnia 24. bm. Władysław S., stolarz, znany już tutejszej policji z różnych sprawek kryminalnych, prosząc o przenocowanie go, gdyż tak mu się jakoś zdarzyło, że w domu nocować nie może. Pan Makowski, znając S. jako stolarza, który naprawiał kiedyś u niego meble, lecz nie wiedząc nic o jego ciemnej przeszłości, pozwolił mu zanocować u siebie w składzie, powierzając z całem zaufaniem klucz od składu w jego ręce.

S. wyspał się wygodnie na kanapie i na drugi dzień z wielkiem podziękowaniem zwróciwszy powierzony mu klucz właścicielowi składu, oddalił się, zapewniając przedtem p. M. o swej wdzięczności za wyświadczoną przysługę.

Gdy jednak p. M., po odejściu swego gościa rozejrzał się po składzie, zauważył brak jednego browninga, dwóch złotych zegarków męskich i jednej pary spodni.

Oburzony taką niewdzięcznością, odniósł się ze skargą do policji, która obecnie poszukuje ukrywającego się gdzieś S., aby go zapytać, do czego mu jest potrzebny browning i dlaczego zabrał aż dwa zegarki i jeszcze w dodatku spodnie...

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Występ artystów opery warszawskiej.

Borys Godunow

opera w 5 aktach Mussorgskiego.

(m) Zainteresowanie się bydgoskiej publiczności niezwykłą tą imprezą było wprost nadzwyczajne. Niebywała frekwencja wymownie świadczyła o potrzebie muzycznych imprez w Teatrze Miejskim. Sądzimy, że powodzenie, z jakiem gościnny występ artystów b. opery warszawskiej u nas się spotkał, naszej dyrekcji przemówiło do serca.

Nie będę się rozwodził o treści dramatycznej utworu, którego autorami są po części Mussorgski sam, po części zaś Puszkin, albowiem zapoznaje nas ona z zastraszająco ponurym obrasem carsko-chłopskiej Rosji z czasów Borysa, tyrana i obłąkańca. Duszna atmosfera, ciążąca w owych czasach nad Rosją, za pośrednictwem ponurej, na historycznych faktach osnutej sztuki, udzieliłaby się widowni przygniatająco, gdyby genjalny kompozytor nie wyzyskał środków eufonicznych, jakimi posługuje się najpierwsza ze sztuk pięknych — muzyka.

Wyzyskał wszystkie, jakiemi tylko dysponował i to w sposób oryginalny, zarzucając utarty szablon wagnerowski, zarzucając niejedno w drugiej połowie ub. stulecia nienaruszalne prawidło techniki kompozytorskiej.

Modest Pietrowicz Mussorgski zajmuje wśród reprezentantów „Młodej Rosji" obok Borodina, Glinki, Rimskij—Korsakowa i w. i. miejsce poczesne. W jedynej jego operze „Borysie Godunowie" wyraz dramatyczny jest celem wyłącznym. Wyraz muzyczny jest z akcją skoordynowany tak, że w objęciach muzyki groźna treść dramatu staje się możliwą do przyjęcia i strawną. Na Mussorgskim wzorowali się kompozytorzy-impresjoniści jak n. p. Giordano w „Uczcie szyderców".

Z powodu braku akcesorjów opuszczono scenę wstępną (pochód), rozpoczęto od sceny w celi klasztornej. Partję pustelnika odśpiewał z prawdziwą mestrją Mossoczy, posiadający bas metaliczny. Rolę tytułową odtworzył Michałowski z przekonywującym realizmem. Z potężnym a miękkim basem artysty, skoordynował się tenor Dobosza (Samozwańca) z większem powodzeniem, niż tenor Janowskiego (Misaił i Szujski), jakkolwiek gra tego ostatniego oddziaływała fascynująco.

W rolach niewieścich wybiła się p. Leska (Maryna) podczas sceny miłosnej w parku sandomierskim, zyskując poklask dla siebie i współgrających. Świetnemu dyrygentowi p. Berdiajewowi i sprężystemu reżyserowi p. Freszlowi zgotowano po IV. akcie spontaniczną owację.

Na specjalną uwagę zasługują chóry, śpiewające za sceną pod dyrekcją korepetytora p. Zalewskiej.

Wzorowej orkiestrze możnaby zaśpiewać hymn pochwalny, gdyby czasami nie kryła zbyt silną dynamiką głosów solistów. Akustyka naszego teatru wymaga dyskretniejszej gry, zwłaszcza instrumentów dętych.

Serdecznie się cieszymy, że zespół b. opery warszawskiej, choć w zmniejszonym składzie, nie mając pola do pracy w stolicy, zawitał do nas i dał tak podniosłą ucztę duchową. Świat muzyczny Bydgoszczy przyjmie z radością wiadomość, że gości naszych, jak się dowiaduję, ujrzymy i usłyszymy po niedługim czasie ponownie. Przybędą prawdopodobnie z „Toską". Serdecznie zapraszamy! Świetną orkiestrę radzibyśmy usłyszeli w koncercie symfonicznym!

W TEATRZE POPULARNYM.

„Raj bolszewicki"

Komitet Bezrobotnych Pracowników Umysłowych wpadł na myśl wcale niezłą, uruchomienia przy pomocy fachowych sił teatru ludowego, któryby z jednej strony dał tym siłom skromną możność pracy i odrzucił trochę grosza na szlachetne cele komitetu. Dzięki życzliwemu poparciu społeczeństwa i czynników samorządowych teatr ten w stosunkowo bardzo krótkim czasie mógł wystąpić w sali „Pod Lwem". Wczoraj odbyła się premjera drugiej już sztuki „Raj bolszewicki", farsy w 3 odsłonach, napisanej przez Allega i Koduego, a przedstawiającej stosunki w Bolszewji. Małżeństwo, posądzone o antybolszewickie tendencje, ratuje się przed stryczkiem grubemi łapówkami i drży przed denuncjacjami służącej, która stała się gorącą zwolenniczką „dyktatury proletarjatu" i maltretuje „swoją panią", która spadła do roli służącej swej służącej. Dla pozbycia się nieznośnej sługi, wpada nieszczęśliwy małżonek na kapitalny pomysł. Korzystając z łatwości rozwodu i ślubu w „zakonie bolszewickim" rozwodzi się z żoną, bierze ślub (oczywiście bolszewicki) z sługą, rozwodzi się z nią, przyłapawszy ją na „zdradzie" i bierze ponowny ślub z pierwszą swoją żoną.

Farsa jest znakomitą parodją na stosunki bolszewickie. Odegrana z temperamentem, wywołała na sali salwy śmiechu. W roli służącej wystąpiła p. Bogdanowicz, która wywiązała się ze swego zadania z talentem, godnym lepszej sceny. Rolę męża Petkina wykonał p. Kordana, delegatki „czerezwyczajki" p. Orska, żony Petkina p. Dalska, Wańki (pijaka) p. Sydor i komisarza bolszewickiego (oczywiście żyda) p. Bolesławski.

Można tylko wyrazić życzenie, aby szersze koła publiczności poparły wysiłki Komitetu Bezrobotnych Pracowników Umysłowych Na to poparcie zasługuje i szlachetny cel imprezy i doskonała gra aktorów. Niskie ceny biletów (od 30 gr do 1 zł) udostępniają te widowiska najszerszym masom.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Zebranie Koła Ch. D. Szwederowo odbędzie się w sobotę, 31 bm. o godz. 7½ wieczorem w sali p. Kołodzieja, ul. Ugory (róg ul. Konopnej).

O liczny udział członków ze względu na sprawy niezwykle ważne, uprasza **Zarząd.**

—::—

— **Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika oddz. w Bydgoszczy** odbędzie dnia 30. bm. o godzinie 20 w sali Państw. Instytutu Naukowego Gospod. Wiejskiego (Zacisze 8) posiedzenie naukowe z następującym programem: Referaty p. prof. W. Kulmatyckiego: 1. Węgorz w dorzeczu Dniestra; 2. O głowacicy w Polsce (z wyświetleniem obrazów zapomocą epidjaskopu). Goście na posiedzeniu bardzo mile widziani. Zarząd.

—::—

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Dziś premjera najnowszego filmu sensacyjnego p. t. **„Widma śmierci"**. W roli głównej świetny cowboy Wally Walles.

KRISTAL. Dziś po raz ostatni komedja zabawnych pomyłek, w które zawikłał się **„Kapitan marynarki"** i jego ordynans, w rolach których są Harry Liedtke i Kampers. Artyści ci świetnie bawią a dzielnie im sekundują Marja Paudler i Lia Eibenschuetz. Przyczem widzimy tam piękne brzegi Raguzy. Nadprogram groteska „Człowiek Robot", niedobrane małżeństwa w świecie zwierzęcym i tygodnik Foxa, wszystko ciekawe i dźwiękowe.

MARYSIEŃKA w swym obecnie wyświetlanym programie ma dwa filmy, które wszędzie budziły zainteresowanie. Zwłaszcza obraz pt. **„W jarzmie grzechu"** czyli „Krew na morzu", daje widzowi moc silnych wrażeń, potęgowane świetną grą artystów i całym szeregiem wspaniałych scen. Niemniejsze zaciekawienie wywołuje akcja drugiego filmu pt. **„Żywy pocisk"** tem bardziej, że posiada on pewne tło obrazu sportowego.

Ks. Prymas Hlond do młodzieży katolickiej.

Na listopadowe święto.

(KAP) W dniu 15 listopada przypada doroczne święto młodzieży, skupionej w **Stowarzyszeniach Młodzieży Polskiej.** W tej sprawie J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond wydał odezwę, w której czytamjy:

„Jednocześnie wyrażam życzenie, by dzień, w którym młodzież z pod znaku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z zapałem wyznawać będzie swoje przekonania katolickie, stał się **wielką manifestacją** wszystkich moich diecezjach na rzecz Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, tych **najmłodszych, lecz piękne nadzieje rokujących członków Akcji Katolickiej.** W dniu tym złóżcie dowód, Diecezjanie moi, że niezłomnie dążycie do tego, aby młodzież pogłębiła swe wychowanie w szczerze katolickiej organizacji, jaką są Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Młodzież zaś niechaj ma tę świadomość, że społeczeństwo katolickie **gotowe jest w każdej chwili wspierać ją** na drodze wzniosłych dążeń, a w razie potrzeby **bronić jej** przed wpływami nieprzyjaciół wiary świętej."

* * *

Słowa te trafią na podatny grunt w Polsce. Oby przebiły również kamienisty grunt u tych, którzy przemyśliwują, jakby krępować i kasować zawadzające im związki katolickiej młodzieży — nie wahają się ich czernić i obarczać zarzutami nawet ...antypaństwowości.

NOWOŚCI wyświetla przepiękny dramat salonowo-erotyczny p. t. **„Znak na drzwiach"**. Akcja filmu o wysokiem napięciu dramatycznem, niezwykle urozmaicona, przyczem na specjalne podkreślenie zasługuje tempo z jakiem następują po sobie wprost oszałamiające epizody. Strona dźwiękowa świetna. Film wywiera potężne wrażenie. W programie 2 doskonałe dodatki.

OKO wystawia dziś premjerę najpiękniejszego działa filmowego wziętego z życia emigracji rosyjskiej. W roli gł. ujrzymy Iwana Petrowicza, Viwian Gibsona, Evi Ewa, Georga Aleksandra i Brunona Kastnera. Akcja rozgrywa się w Londynie, gdzie wielki książę Aleksander sprzedał słynny brylant **„Orlów"**. Przepych wystawy, interesująca treść, wspaniała gra, czyni całość na widzu niezatarte wrażenie. Na scenie rewja w wykonaniu ulub. publiczności. Pocz. o godz. 6 i 9,15. Sala dobrze ogrzana.

Z Biura Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Informacje eksportowo-importowe.

Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej podaje do wiadomości, iż posiada adresy firm amerykańskich, pragnących importować z Polski wszelkiego rodzaju fabrykaty, jak i surowce.

Pozatem są w posiadaniu Biura Izby adresy agentów amerykańskich, którzyby w charakterze przedstawicieli lub komisantów podjęli się sprzedaży: fasoli, tanich „tweed'ów" wełnianych, nawozów sztucznych i wszelkich innych artykułów.

Kilka firm amerykańskich, produkujących masę zastępującą skórę przy naprawie podeszew i artykułów gumowych, organy posiadające mechanizm reprodukujący, kompresory powietrzne, stałe i przenośne, aparaty pożarnicze, rozpylacze i płyny chroniące bydło od owadów oraz ziarno nasienne od szkodników, maszyny piekarskie, środki do czyszczenia powierzchni niklowanych, (karoserje samochodowe), registratorów, rolety do okien, wałki i płótno roletowe, sztuczną skórę, płótno introligatorskie, ubrania męskie, opony i dętki — skłonnych jest oddać przedstawicielstwo na Polskę.

Firma w Detroit pragnie nawiązać kontakt z poważnemi firmami w większych miastach Polski, trudniącemi się sprzedażą i kupnem nieruchomości.

Agent filmowy w Stanach Zjednoczonych podejmie się wyświetlania filmów polskich w Ameryce na warunkach komisowych.

W Meksyku znajdą zbyt następujące produkty polskie: skóry, konserwy spożywcze roślinne, mąka i mączka kartoflana, dykty, rury z żelaza i stali, koronki, tiul, sztuczne przędze jedwabne, tkaniny bawełniane i tkaniny wełniane.

Biuro Izby komunikuje sferom zainteresowanym, że wiedeńskie przedsiębiorstwo „Sascha Film" popadło w trudności płatnicze. O ile porozumienie z wierzycielami dojdzie do skutku, to firma będzie prawdopodobnie nadal prowadzić swą działalność.

W posiadaniu Biura Izby jest spis towarów importowanych i eksportowanych z Włoch i Meksyku.

Zainteresowanym udziela informacyj Referat Handlu Zagranicznego Izby, Nowy Rynek 10, w godzinach urzędowych (9—13).

Z ruchu towarzystw.

Komitet niesienia pomocy biednym i bezrobotnym. Zebranie w czwartek, 29. bm. o godzinie 18 w salce parafjalnej przy kościele św. Trójcy.

Tow. Terminatorów. Zebranie w czwartek 29. bm. o godz. 20 w Domu Czeladzi.

S. M. P. „Białych Orląt". Zebranie zarządu dziś w środę po nabożeństwie różańcowem. Zbiórka zastępu I. w piątek, III. w sobotę, a IV. w poniedziałek.

Sokół I. Zebranie zarządu dnia 29. bm. o godz. 20 w hotelu Gastronomji.

S. M. P. „Zorza". Dziś o godz. 19,30 śpiew w salce parafjalnej. Obecność konieczna.

Bank Polski płacił w dniu 28. bm. za:

dolary amerykańskie	8,84—8,85
funty szterlingów	34,68
franki szwajcarskie	174,32
franki francuskie	34,98
marki niemieckie	207,21
guldeny gdańskie	175,42
szylingi austrjackie	—
liry włoskie	46,07
korony czeskie	26,23

—::—

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 27. 10. 1931 roku.

Bydło:

A. Woły:	
Pełnomięsiste, wytuczone nieopręgane	078—090
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	062—070
Mięsiste tuczone starsze	048—056
Miernie odżywione	040—046
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	064—070
Tuczone mięsiste	054—060
Nie tuczone, dobrze odżywione starsze	046—052
Miernie odżywione	040—044
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	080—090
Tuczone mięsiste	066—076
Nietuczone, dobrze odżywione	046—050
Miernie odżywione	030—040
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	080—090
Tuczone mięsiste	064—074
Nietuczone, dobrze odżywione	052—062
Miernie odżywione	040—050
Młodzież:	
Dobrze odżywione	044—050
Miernie odżywione	040—044
Cielęta:	
b) najprzedniej. cielęta tuczne	096—100
Tuczone cielęta	080—090
Dobrze odżywione	070—080
Miernie odżywione	060—068
Owce:	
Tuczne starsze skopy i maciorki	070—080
Świnie:	
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	110—116
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	102—108
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	092—100
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	082—090
e) maciory i późne kastraty	090—104
Świnie bekonowe	000—000



DZIAŁ SPORTOWY

Triumf Kusocińskiego w Paryżu.

(Korespondencjaw łasna z Paryża).

Paryż. Pobyt Kusocińskiego w Paryżu zakończył się nowym triumfem sportu polskiego. Jak już doniosły depesze, **świetny nasz długodystansowiec zdobył w Paryżu nagrodę Jean Bouin,** ustanowioną ku uczczeniu pamięci poległego w czasie wojny światowej biegacza francuskiego tego nazwiska i rozgrywaną rok rocznie w październiku w biegu na 5.000 mtr.

Start Kusocińskiego o nagrodę Jean Bouin był właściwie tylko pojedynkiem z młodziutkim, 18-letnim biegaczem francuskim Rochardem, w którym Francja sportowa pokłada ogromne nadzeje. Wszyscy inni współzawodnicy nie wchodzili zupełnie w rachubę. Pojedynek Kusocińskiego z Rochard'em miał w drugiej połowie dramatyczny przebieg. Na moment Rochard wysunął się naprzód, lecz **niezrównany Kusociński w ostatniem okrążeniu mija go i na finiszu pozostawia o 20 mtr. w tyle, kończąc bieg w czasie 14,58,2.**

Zwycięstwo Kusocińskiego w Paryżu, rozniesie sławę jego jeszcze szerzej na zachodzie Europy. Bijącw obliczu 10.000 widzów najlepszego dziś na tym dystansie biegacza francuskiego, Kusociński potwierdził w sposób decydujący swą wielką klasę międzynarodową, w której bodaj jeden jedyny Nurmi góruje jeszcze nad nim.

Jakie jest zdanie Kusocińskiego o swoim przeciwniku paryskim, Rochardzie, który — należy to przyznać — trzymał się bardzo dzielnie.

Korespondentowi naszemu Kusociński oświadczył:

— Rochard jest młody, ale zapowiada się na groźnego przeciwnika na średnich dystansach. Przez cały prawie bieg dotrzymywał mi kroku. Miał jednak to za sobą, że publiczność „dopingowała" go ze wszystkich sił. Co do mnie, to biegłem, starając się nie słyszeć i nie widzieć nic, poza stopperem.

— Czy w czasie rozmów podczas pobytu pana tutaj nie wyłoniły się jakie nowe projekty startów pana w Paryżu, który przecież jest wielką areną międzynarodową.

— Nie. Narazię sezon skończył się, nadchodzi zima, a co będzie w przyszłym sezonie, to jeszcze zobaczymy.

— Czy zadowolony pan jest z pobytu i przyjęcia w Paryżu? Publiczność zgotowała panu gorącą owację po biegu.

— Tak, ale przedtem — odcina z ironją Kusociński — nie chciano mnie wpuścić na stadjon.

Jak się okazuje, organizacja zawodów, na które zaproszono Kusocińskiego, pozostawiała wiele do życzenia. Nikt się z francuskich organizatorów nie zaopiekował naszym biegaczem w czasie jego pobytu w Paryżu, nikt go nie przyjął na dworcu i gdy zgłosił się na stadjon, żądano od niego biletu wejścia. Również nasze placówki paryskie nie zorjentowały się, że nie można naszego najlepszego biegacza, o którym mówi cała Europa sportowa, pozostawiać samego w mieście, w którym jest pierwszy raz i gdzie organizacja zawodów międzynarodowych stale prawie szwankuje.

HUMOR i SATYRA.

Dyskrecja.



— Powiedz mi, czy ty umiesz dochować tajemnicy?

— A jakże!

— Potrzebuję gwałtownie 500 zł.

— Możesz na mnie liczyć. Nikomu o tem nie powiem.

Nieporozumienie.

Król saski August brał udział w manewrach, w czasie których golił go żołnierz, który w cywilu był golibrodą wiejskim. Pewnego dnia zauważył król po goleniu na twarzy kilka kropli krwi. Sądząc, że „fryzjerowi" trzęsła się ręka, rzekł:

— Na, na, mój kochany. To pewnie skutki pijaństwa!

— Tak, Jego Królewska Mość — odpowiedział skromnie golibroda — od alkoholu twarz nabrzmiewa.

Znak czasu.

— Czy Pan dużo kopci?

— Jak komin fabryczny.

— Cooo?

— No, któryż komin fabryczny jeszcze kopci!?

Napisowe słowo (tłusto) 30 groszy, każde dalsze słowo 20 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg
20. X. o godz. 4 po poł. sprzedam w firmie „Rawa“ Sniadeckich 19 stary numer (22844

3 rolwozy, konia i powozkę.
Klóskowski, kom. sąd.

POLECENIA

Tłomaczenia
niemieckiego, rosyjskiego, wnioski do urzędów, przepisywanie na maszynie. Pocztowa 1, I piętro. 22697

Swetry
pullowery, bieliznę wełn. wyrabia Pracownia swetrów, Bauer, Bocianowo nr. 42. 12169

Meble!
Darmo dostawia się na miejsce własnym samochodem wszelkie kompletne urządzenia mieszkaniowe: sypialnie, jadalnie, gabinety, saloniki, kuchnie oraz wszelkie meble wyściełane, zakupione w znanej solidnej firmie **Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 21.** Uwaga: Własne warsztaty, wielki wybór. Ceny zniżone. Tel. 1921. (9574

Futra
przerabiam, reperuję elegancko, tanio. Kuśnierz, Pomorska 55. (17851

Śniegowce
kalosze i rozmaite gumowe artykuły przyjmuje do reperacji Skład skór, Długa 15. (21064

Fasonowanie
kapeluszy damskich i męskich, Bydgoszcz, Pomorska 35. (16081

Futra
najsolidniej, najmodniej oraz najtaniej wykonuje chrześcijańskie, popularne w Bydgoszczy kuśnierstwo Dworcowa 70. (18421

6 fotografji (12603
legitymacyjnych w kilku pozach 1,50 wykonuje „Wiol“, Marsz. Focha 16, Dworcowa 43

SPRZEDAŻE

Dwupiętrowy
dom dochód 15.000, cena 70.000 wpłata 30.000 i kilka innych korzystnie poleca Sokołowski, Sniadeckich 52. 22652

40 (22653
mórg pszenna rola z inwentarzem cena 9.000. Sokołowski, Sniadeckich 52.

Place (12578
budowlane korzystnie sprzedam. Senatorska 63.

Kolonjalki
restauracje, piekarnie korzystnie poleca Sokołowski, Sniadeckich 52. (22654

Warsztat
szewski z narzędziami, dwupokojowem mieszkaniem zaraz sprzedam tanio. Wiadomość Mazowiecka 12. 12585

Sprzedam
sklep spożywczy, 3 pokojowe mieszkanie, z towarem tanio. Adres filja Dz. Bydg., Dworcowa 5. (12592

Place (22799
budowlane sprzedam tanio. Ks. Skorupki 99.

Kamienica
składem, ogrodem 15 000. Nowakowski, Dworcowa nr. 60. 12608

Plac
budowlany 1000 m² opodal ul. Puławskiego (na Bielawkach) korzystnie na sprzedaż. Zgłoszenia pod „R. 1000“ do filji Dzien. Bydg. 12595

Willa
z terasą i ogrodem 7 pokojowa z powodu wyprowadzki tanio na sprzedaż. Of. pod „Willa“. (22786

Lokomobila
firmy Cegielski, 10 atm., mało używana, korzystnie na sprzedaż. Adres wskaże Dzien. (22770

Nowoczesny
skład, główna ulica, dwa wystawowe okna z przyległem 3 pokojowem mieszkaniem moonem, wszystko nowo remontowane, nadające się na każdą branżę z powodu stosunków familijnych zaraz oddam. Oferty „Łazienka“ Dzien. Bydg. 22797

Futra
męskie, damskie, palta, ubrania i suknie, dywany, makaty okazyjnie tanio „Stała Okazja“, Gdańska nr. 34. 12612

Receptę
na wyrób pasty do obuwia, cukierki śmietankowe, galuski i inne sprzedam, Zgł. pod „Aptekarz“ do Dzien. 22793

Radjo
5 lampkowe, wspaniały głośnik, wieczną anodówka, akumulator, sprzedam okazyjnie tanio z powodu wyjazdu. Aleje Mickiewicza 4, m. 6. 12586

Dubeltówkę
kal. 16 sprzedam tanio. Błonia 20. 22836

Płaszczyki
dziecięce bardzo tanio wyprzedaję. Szulcowa, Gdańska 58. 22834

Jamniki
8-mio tygodniowe, czarnowłose, po rasowych rodzicach, 25 zł sztuka. Leśniczówka Jagodowo, p. Maksymiljanowo. (12580

KUPNA

Skrzypce
kupię. Sw. Trójcy 17, mieszkanie I. (22773

Wózek
dziecięcy używany, w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia do Dziennika pod „W. N“. 22763

Kupię
bójtę, blachy, deski piekarskie. Zgłosz. Nakielska 177. (22812

Sanki
zgrabne, mało używane z dwoma siedzeniami kupię. Opis i cenę do Dz. Bydg. „1415“. (22840

NAUKA

Szoferem
zostanie osoba która ukończy kursy samochodowe Z. Kochańskiego w Bydgoszczy, 3 Maja 14 a. Zapisy każdego czasu. Opłata ratami. (16345

Lekcje (22815
rysunków, (akt) modelowania oraz rzeźby w drzewie i kamieniu udziela B. Kłobucki, art. rzeźbiarz Gdańska 50, w ogrodzie.

POSADY WOLNE

Chcesz
otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji, handlu, prawa, kaligrafji, daktylografji, towaroznawstwa, języków pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Żądajcie prospektów. (21113

Fryzjer
potrzebny. 61 pp. (22801



Ile też jutro kasa przyniesie?

Zależy to całkowicie od własnego starania się o klientelę. — Kto regularnie podaje ogłoszenia do DZIENNIKA BYDGOSKIEGO, ten nie będzie wieczorem kłopotliwie stawiał pytania: „Ile też jutro kasa przyniesie?“ — Przez dział ogłoszeniowy „Dziennika Bydgoskiego“ ma każdy możność przemówienia do 40.000 abonentów.

Wolne
posady! Poważna firma poszukuje zdolnych samodzielnych panów z kapitałem zł 1000, na artykuł bezkonkurencyjny przy zarobku przynajmniej 500 zł miesięcznie, duży i łatwy zbyt, przedstawicielstwo na poszczególne powiaty. Of. do Dz. Bydg Toruń pod „852“ z załączeniem zł 1,00 w znaczkach na materjał informacyjny. (22820

Registrator
samodzielnie dekretujący z 5-cio letnią conajmniej praktyką w biurze adwokackim potrzebny zaraz. Adwokat Sawicki, Marszałka Focha 20. (22772

Doradca
prawny osiedlony w Kongresówce, poszukuje początkującego, inteligentnego, uzdolnionego ucznia z kaucją do 500 zł. Całkowite utrzymanie zapewnione. Wyczerpujące oferty do Dzien. Bydg. pod „D. P“. 22825

Dzielny
handlowiec branży spożywczej otrzyma stałą posadę za pożyczkę 2—3000 zł. Zgł. Dz. Bydg. pod „Dzielny“. (22795

Stała
posada Poszukuje się młynarza z kaucją 2-3.000 Łaskawe oferty pod „Młynarz“ do Dziennika Bydgoskiego. 22767

50 zł nagrody.

Zgubiono złoty pierścionek z herbem (sygnet). Odnieść za powyższą nagrodą. **Ossolińskich 9,** m. 2. (22776

Poszukujemy
w każdem mieście obrotnego człowieka, któremu oddamy składnicę i zastępstwo obwodowe. Wystarczający kapitał od 100 zł począwszy. Zarobek miesięczny bez ryzyka do 1000 zł i wyżej. Wymagana zdolność umiejętnego dobierania lokalnych agentek i agentów. Oferty do Dzien. Bydg. pod nr. „133“. 22800

Bufetowy(a)
potrzebny, własny rachunek, 1000 zł kaucja. Kawiarnia restauracja Obywatelska Tczew. (22839

Duet
lub trio poszukuje zaraz Cukiernia Puczyński, Chełmno. (22752

Energiczni
wymowni przedstawiciele poszukiwani dla rozpowszechniania epokowej nowości Każdy jest nabywcą. Egzystencja zapewniona. „Iduna“ Łódź C. Skytka 501. (22165

Pianista
potrzebny. Zgł. Cukiernia Kucharski. (22810

Stolarz
kawaler z trochę gotówką potrzebny. Fredry 2, mieszkanie 6. (12588

Bufetowy
potrzebny zaraz lub od 1. Hotel Dąbrowski, Koronowo. 12526

Uczeń
piekarski potrzebny. Rydzkowski, Fordon. (12613

Dziewczyna
z gotowaniem potrzebna na wyjazd. Zgł. od 5-7. Nakielska 14, Bergmanowa. 22826

Fryzjerka
potrzebna zaraz. Jan Hole, Łasin, (Rynek), pow. Grudziądz. (22821

Dziewczyna
biegła w rachunkach do pomocy w składzie i prac domowych potrzebna Promenada 12. (22808

Służąca
umiejąca dobrze gotować potrzebna zaraz. Gdańska 89, m. 3. (12599

Młoda
posługaczka potrzebna. Św. Trójcy 3, parter prawo. (22769

Uczeń
do piekarni może się zgłosić. Marmurowicz, Zbożowy Rynek. (22804

Służąca
potrzebna. Plac Poznański 5, restauracja. (22806

Służąca (12601
z dobrem gotowaniem potrzebna. Gdańska 51, m. 9.

POSADY POSZUKUJĄ

Cukiernik
dobry fachowiec, poszukuje pracy zaraz. Miejscowość obojętna, wynagrodzenie skromne. Oferty pod „G.“ do Dziennika Bydg. 22779

Gospodyni (22759
kucharka poszukuje posady. Zajmie się całem gospodarstwem. Of. do Dzien. pod „Gospodyni“.

Dziewczyna
poszukuje posady z gotowaniem. Oferty filja Dzien. pod „Rzetelna“. (12581

Krawiec
samodzielny na duże sztuki poszukuje posady. Łask. zgł. Wł. Karłowski, Inowrocław, Panny Marji 18. (22819

Czeladnik
krawiecki lat 20, poszukuje posady. Jan Jakusz, poczta Nowa Karczma, pow. Kościerzyna. (22824

Dziewczyna
zamiejscowa dobrze polecona z gotowaniem poszukuje posady od 1. lub 15. XI. Miejscowość obojętna. Oferty filja Dzien. „D. Z. 15“. (12571

Starsza
osoba poszukuje samodzielnej posady kucharki-gospodyni. Miejscowość obojętna. Oferty filja Dzien. „41“. (12597

Szukam (12574
posady do dzieci lub do pracy domowej. Oferty „S. M.“ do filji Dzien.

Służąca
znakomita kucharka, z doskonałemi świadectwami. szuka posady. Jagodzińska, ulica Sienkiewicza 56, podw. pr. (22774

Krawcowa
poszukuje pracy poza domem, 2,50 dziennie Zgł. pod „Dobra“ do Dzien. Bydg. (22803

Dzielna
krawcowa szuka posady także na wieś. Ceny przystępne. Liebieg, Dworcowa 62, m. 3. (12611

DZIERŻAWY

38 (22651
mórg, inwentarz komplet tanio wydzierżawię. Sokołowski Sniadeckich 52.

Restauracja
z ogrodem i salą do oddzierżawienia. Of. pod „150“ Dzien. Bydg. (22764

Skład (22816
wydzierżawię. Długa 5.

Dla
rzeźnictwa na filję oddam skład przy ul. Sniadeckich 34. (12600

MIESZKANIA

Pokój (22714
kuchnia 350 zł, rok zgóry. Główczewski, Stawowa 30.

Dla lekarza
2 pokoje I piętro zaraz do wynajęcia. Dworcowa narożnik Pomorskiej. gospodarz. (12591

6 pokojowe
eleganckie mieszkanie, centralne ogrzewanie, najlepszej dzielnicy do odnajęcia. Oferty pod „X.Y.“ Dzien., Dworcowa. (12593

5 pokojowe
mieszkanie przy ul. Paderewskiego do wynajęcia. Zgłoszenia filja Dziennika Dworcowa pod „Administrator“. (12607

Zamienię
mieszkanie 5 pokojowe I ptr. śródmieście, na 3 pokojowe. Oferty filja Dz. „Zaraz 3“. 12609

Egzystencja (22838
dla p. p. Adwokatów. Mieszkanie 5 pokojowe w rynku, w miasteczku pow (po adwokacie) zaraz do wynajęcia. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „J. B.“.

Mieszkania
wynajmę. Długa 5. (22817

1—2 (12602
pokoi elegancko umeblowanych lub zupełnie nieumeblowane używanie kuchni poszukuje bezdzietne małżeństwo. Telefonować 21-59 lub oferty filja Dzien. „Inżynierostwo“.

3 lub 2
pokoje z kuchnią wprost od gospodarza poszukuję. Czynsz podług umowy. Of. Dzien. pod „148“. (22805

POKOJE

Pokoiku
śródmieście, zupełnie oddzielnego. umeblowany lub nie, poszukuję zaraz. Oferty pod „Ksawera“ Dzien. (22690

Pokoiku
skromnego oddzielnego śródmieście poszukuję zaraz. Of. Dzien. pod „Pokój“. (22802

2 pokoje
sypialka i gabinet zaraz do wynajęcia. Król. Jadwigi 9, m. 4. (22814

Pokój
umebl. dla małżeństwa z używaniem kuchni lub panienki. Chełmińska (14) 24 m. 2. (22734

Pokój (22782
Grunwaldzka 14, parter, naprzeciw starego cmentarza.

Pokój
umebl. Plac Piastowski 13 mieszk. 6. (12584

Duży
ładnie umebl. pokój dla inteligentnego pana lub pani od 1 listopada do wynajęcia. Sw. Trójcy 23, I lewo. (22758

Pokój
dla inteligentnego pana. Marcinkowskiego 9, mieszkanie 4. (12590

Pokój
umebl, niekrępujący. Kościuszki 54, m. 7. (12594

Umeblowany
pokój. Swiętojańska 19, m. 3. (12598

Pokój
umebl., ul. Pomorska 54. III lewo. (12587

Dobrze
umebl. pokój do wynajęcia. Długosza 8, I. (22760

Pokój
umebl. z używaniem kuchni. Draeger, Emila Warmińskiego 5. (12575

Pokoje
Chrobrego 8, m. 8. (12576

Pokoik
dla samotnej osoby do wynajęcia. Wiadomość Swiętojańska 16, w kolonjalce. (12572

Pokój
umebl. dla pani, najchętniej nauczycielki od 1 listopada do wynajęcia Ul. Poznańska 1, I. (22709

1 lub 2
uczennice szkolne lub panienki. mające zatrudnienie, otrzymają dobrą korzystną stancję z wszelkiemi wygodami. Zapytania skierować pod nr. „M. S. 35“ do Dz Bydg. (22784

Pokój
kuchenkę umebl. Malborska 5. (22703

Pokój
umebl. małżeństwu z używaniem kuchni. Naruszewicza 1, mieszk. 4, róg Garbary. (22796

Umeblowany
pokój z kuchenką urzędnikowi, nauczycielce. Konopna 17. 22791

Pokój (22775
umebl. Mostowa 6, m. 4*

Pokój
dla 2 panów, fortepian, utrzymaniem lub bez. Poznańska 27 — 4. (22777

Pokój
na 1 lub 2 osoby. Kościuszki 4, m. 6. (22787

Pokój
na 2 osoby. Jackowskiego 24, m. 6. (22788

Pokój
umebl. Herm. Frankego 19, m. 10, dom ogrod. (12610

Małżeństwu
wydzierżawię umebl. pokój, kuchnię zaraz. Stefan, Orla 40. (22811

Pokój
wynajmę. Mazowiecka 3, m. 6. (12605

Pokój
skromnie umebl. bez pościeli wynajmę. Gdańska 69, m. 16. (12604

Dobrze
umeblowany pokój do wynajęcia. Król. Jadwigi 13, m. 5. (12606

Pokój
frontowy obszerny dla 1, 2 lub 3 osób. Chrobrego nr. 15, m. 3. 12577

Pokoje
umeblowane z telefonem. Gdańska 58, III. (12579

Pokój
mały z niekrępującem wejściem dla 2 panów do wynajęcia. Pomorska 14, (65) m. 1. 22789

Pokój
umebl. z kuchnią oddam. Karpacka 23. (22781



Jakto, sąsiadka w złym humorze?

Ano widzi pani, dotąd nie zdołałam wynająć pokoju, mimo tak wielkiego plakatu, jaki na oknie wywiesiłam. — E, droga sąsiadko, dziś to inaczej się praktykuje. Należy umieścić drobne ogłoszenie w Dzienniku Bydgoskim a wnet pani pokój będzie miała zajęty, gdyż drobne ogłoszenia w Dzienniku Bydgoskim każdy czyta.

RÓŻNE

Wilka
przybłąkanego w trzech dniach odebrać. Jagiellońska 32, m. 1. (12583

Zaginął
pies wilk. oddać za wynagrodzeniem. Restauracja, Grodzka 10. (22778

Zaginął
pies wilczek z skórzaną obrożą. Oddać za wynagrodzeniem Garbary 7, Galas. 22837

MATRYMONJALNE

Ogrodnik
młody poszukuje pannę z cośkolwiek gotówką, celem założenia ogrodnictwa, religja obojętna. Łask. zgłosz. z fotografją którą się zwraca do Dz. Bydg. pod „nr. 675“. (22835

†

W poniedziałek 26. X. br. w nocy zmarła po długich i ciężkich cierpliwie znoszonych cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. nasza najdroższa matka, siostra, teściowa, babcia śp.

z Świątczyńskich

Marja Litewska

w 71 roku życia, o czem donosi w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Mostowa 12, Kujawska 19, Skórcz, Gdynia, Kartuzy, Dornach.

Nabożeństwo żałobne w czwartek, dnia 29 października o godzinie 9-tej w Farze. Pogrzeb o godzinie 4-tej po południu z kaplicy nowego cmentarza.

Prosi się o pobożne Zdrowaś Marja. (22766

Obicia meblowe

plusze, gobeliny, drele materacowe w najmodniejszych deseniach w wielkim wyborze kupuje się tylko w składzie specjalnym: (26092

Eryk Dietrich
ul. Gdańska nr. 78/130.
Telefon 782.

Registrator

samodzielnie dekretujący, z 5-cio letnią conajmniej praktyką w biurze adwokackiem, potrzebny zaraz.

22771) Adwokat

Sawicki

Marsz. Focha 20.

Podziękowanie.

Ponieważ nie jest nam możliwem każdemu z osobna, za śliczne kwiaty i gratulacje z okazji naszych **złotych godów** dziękować, składamy na tej drodze nasze szczere

Bóg zapłać

Janostwo Rybiccy.

Łęgnowo, w październiku 1931 r. (12596

Dobrowolna licytacja.

W czwartek 29 bm. o godz. 10-tej odbędzie się ze składnicy **Sienkiewicza 3:** (22785

licytacja różnego gatunku jelit.

Dom Spedycyjny „RAWA“ właśc. Władysław Szmańda

Tel. 121, 2152 BYDGOSZCZ Śniadeckich 37.

WIRÓWKI „MILENA“



Najniższe ceny, najdogodniejsze warunki spłaty.

W własnym interesie należy przed zakupem wirówki zażądać od nas oferty. Wirówki kupuje się u nas nadzwyczaj korzystnie, o czem się można przez zapytanie o ceny, przekonać.

BRACIA RAMME

Bydgoszcz, ul. Św. Trójcy 14 b.

Telefon 79. (6142

†

Dnia 24. X. br. o godz. 14.15 zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., w szpitalu Djakonisek, po krótkich lecz ciężkich z anielską cierpliwością znoszonych cierpieniach, mój najdroższy mąż, troskliwy tatuś, nasz najukochańszy syn, brat, zięć, szwagier i wujek ś. p.

Walenty Stawicki

przeżywszy lat 40, o czem donosi wszystkim krewnym i znajomym w ciężkim smutku pogrążona

Żona z synkiem i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 3.30 po poł. z kostnicy Djakonisek. Msza św. żałobna tegoż dnia o godzinie 9-ej rano w kościele farnym. (22843

Klepsydry

wykonuje szybko i tanio **Drukarnia Bydgoska**

Ogłoszenie. W sprawie upadłościowej nad majątkiem właściciela ziemskiego Bernarda Barlika z Łaska Małego wyznacza się celem sprawdzenia dodatkowo zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **19 listopada 1931 r. o godz. 10 przed poł.** w Sądzie Grodzkim w Koronowie, pokój 15. (22822

Koronowo, dnia 19 sierpnia 1931. Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy.

Dnia 30 bm. o godz. 10 sprzedam **w Kruszynie** u p. Rychla najwięcej dającemu za natychm. zapłatą:

lustro z podstawką, kanapę, szafonierkę, szafę do rzeczy, młóckarnię szerokobijącą.

O godz. 8.30 w mojej kancelarji przy **ul. Św. Trójcy 23**

rower męski w dobrym stanie.

22831) **Woźniak,** komornik sądowy.

Avisan



to doskonały środek ochronny przeciw cholerze drobiu.

19119

Żądać w aptekach lub drogerjach.

Przetarg przymusowy.

Dnia 30 bm. o godz. 10,30 sprzedam **w Pawłówkn** u p. **Muchy** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (22828

fortepian, radjo z głośnikiem, 2 kanapy, lustro z podstawką, gramofon, zegar regulator, krowę, sieczkarkę, maneż, około 200 mtr. szyn wązko-torowych, parownik, kultywator, pług dwuskibowy, 12 kół do wozów roboczych, 5 półwozi i 100.000 sztuk torfu.

Woźniak, komornik sądowy.

†

Ś. p.

Walenty Stawicki

asystent kolejowy P. K. P. i Komendant kompanji K. P. W. w Miasteczku

lat 40, zmarł na posterunku tragiczną śmiercią dnia 24-go bm.

W Zmarłym traci Organizacja Kolejowego Przysposobienia Wojskowego dzielnego Obywatela i Kolejarza.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Okręgowy Kolejowego Przysposobienia Wojskowego w Bydgoszczy.

Pogrzeb odbędzie się w Bydgoszczy, dnia 28 bm. o godzinie 15.30. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z kostnicy SS. Djakonisek przy ul. Seminaryjnej na nowy cmentarz. (22807

Przetarg przymusowy.

Dnia 30 bm. o godz. 12 sprzedam w **Ślesinie u p Błaszaka** najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

maciorę, 9 prosiaków, 5 krów, jałowicę, tucznika 4 ctr. i 4 świnie a 80 funtów.

22830) **Woźniak,** kom. sądowy.

Majętność Witosław powiat Wyrzysk

ma na sprzedaż każdą ilość

choinek gwiazdkowych.

22842

Samochód

ciężarowy do przeprowadzek wypożyczam każdego czasu. Zgłoszenia tel. 15 i 16. (18552

Świeże kiszki

Co wtorek i czwartek od godz. 4-tej począwszy **kiszki z kaszy, z bułek, wątrobianeczki i salcesoniki.** (20831

A. Chwiałkowski

Dworcowa 34. Tel. 1565.

RÓŻNE

Znakomite
porcje śniadaniowe, kiełbasa domowa, bigos myśliwski, gularz, cynaderki po 70 gr. poleca Probus, Stary Rynek 5. (22303

Spólniczki
lub spólnika od 5 000 zł poszukuję. Zysk 1000 miesięcznie zapewniony. Of. pod „Przemysł“ Dziennik Bydgoski. 22780

Korzystajcie!
Obiady smaczne na czystem maśle bezkonkurencyjnie tanio poleca Probus, Stary Rynek 5. (22304

Obelgę
rzuconą na pana Sylwestra Dąbrowskiego cofam. Helena Kuś. (22683

Konia
wóz z woźnicą wypożycza do przewózek Plac Poznański 6. (22790

Za długi
męża Bronisława Włodarskiego nie odpowiadam. Anna Włodarska. (22798

†

W niedzielę, dnia 25 października 31 r. o godz. 12,10 zmarła po długich i ciężkich cierpliwie znoszonych cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najdroższa nigdy nie zapomniana córka, siostra, szwagierka i ciocia śp.

Zofja Rytlewska

w 21 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Nakło, Świecie, Gdańsk, Warszawa.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 29 października o godz. 3-ej po południu z domu żałoby ulica Dąbrowskiego 140. (22827

Przetarg przymusowy.

Dnia 30 bm. o godz. 14 sprzedam **w Bogacinie** (stacja kolejowa Slesin) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: (22829

19 świń à 1 ctr., 5 świń à 80 funt., 2 tuczniki à 3 ctr., 2 maciory, powóz kryty, powózkę jednokonną i 2 krowy.

Woźniak, komornik sądowy.

Przetarg przymusowy.

Dnia 30 bm. o godz. 16 sprzedam **w Zawadzie** u p. Krasulaka najwięcej dającemu za natychm. zapłatą

5 tuczników à 2 centr. i 2 maciory à 3 centr.

22832) **Woźniak,** komornik sądowy.

Piec ogniotrwały

emaljowany, wyłożony szamotem, nadający się na salę, mają tanio do oddania

Bracia Schlieper Bydgoszcz ul. Gdańska nr. 140

Tel. 306. Tel. 361.

22833

Licytacja.

W czwartek i piątek sprzedawać się będzie w firmie **„Bielizna“ Plac Teatralny** od godz. 9-tej: **kapelusze i czapki męskie, pończochy, kołnierzyki, krawatki, różne części dekoracyjne, kasa rejestracyjna, szafa żelazna, urządzenie składowe, elektrolux, froterka elektryczna i inne.**

22794) **Zarządca upadłości.**

Na dzień Zaduszny

polecam w wielkim wyborze:

wieńce trwałe, krzyże itd.

po najniższych cenach. (22783

Helena Wetzkerowa - kwiaciarnia

Długa 41, nowy numer 7. Tel. 1013.



tanie kupna okazyjne używanych

Samochódów

ciężarowych i osobowych.

Sprzedaże gwarancyjne na raty.

Upraszam o odwiedzenie bez obowiązku kupna.

E. Stadie Automobile

Bydgoszcz, ul. Gdańska

Tel. 16-02. (22323

Licytacja przymusowa.

W dniu 2 listopada 1931 r. o godzinie 11 przed południem sprzedawać będę w Głosie Ludu **w Czersku** powiat Chojnice najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:

maszynę drukarską.

22823) **Kwiatkowski,** kom. sądowy w Czersku.

W podróży

w hotelach, czytelniach kuracyjnych, księgarniach dworcowych itp. należy żądać

Dziennik Bydgoski

POŻYCZKI

Poszukuję
pożyczki 15 tysięcy na pierwszą hipotekę na ukończenie domu nowoczesnego, z składem, dobre położenie, wartości 40 tysięcy. Procent podług umowy. Wiktor Garski, Wejherowo, ul. Sienkiewicza. 22616

Poszukuję
1 500—2 000 zł pożyczki na $2\frac{1}{2}$—3 lat za odpowiednią gwarancją. Zgł. pod „15—20“ filja Dzien. (12533

Poszukuję
2000 zł na hipotekę. Karpacka 39. (22768

6 000 zł
poszukuję na hipotekę apteki. Of. pod „Apteka“ do Dzien. 22792

PRZETARG

na dostawę 4 wagonów (1200 ctr.) ziemniaków jadalnych

Dnia 3-go listopada 1931 r. o godzinie 12-tej odbędzie się w **Zarządzie Więzienia Karnego w Fordonie,** przetarg pisemny na dostawę 1200 centnarów ziemniaków jadalnych: „Industria“, „Wohltmanny“ i „Odenwälder Blaue“. Ziemniaki winny być przebrane o średnicy $1\frac{1}{2}$ cala wzwyż.

Ofertę należy złożyć w dniu przetargu najpóźniej do godziny 10-tej. Informacje o warunkach dostawy można otrzymać codziennie od godz. 9-tej do 16-tej w biurze Naczelnika Więzienia. Koszty niniejszego ogłoszenia ponosi otrzymujący dostawę. (12573

NACZELNIK WIĘZIENIA.

Przetarg przymusowy.

W piątek, dnia 30 bm. sprzedawać będę o godz. 15 w **Przyłękach** najwięcej dającemu za gotówkę;

biurko z fotelem, kanapę, warsztat stolarski.

Zbiórka reflektantów przed restauracją p. Malickiego.

22841) **Wałkiewicz,** komornik sądowy.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1.00 zł. za milim. i łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 30 gr., każde dalsze 20 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.